Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 12 i 13 stycznia 1969 roku

Rok XXIV Nr 10 (6364)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zewsząd 0 wszystkim

■ WSZYSTKIE dzienniki paryskie zamieściły informacje o wystrzeleniu w Związku Radzieckim nowej stacji międzyplanetarnej „Wenus-6".

■ W STANACH ZJEDNOCZONYCH wydane zostaną dotychczas nie opublikowane rękopisy wybitnego pisarza amerykańskiego Ernesta Hemingway'a. Są to nowele i krótkie opowiadania obejmujące 3 tys. stron.

■ PRZED sądem w Georgetown w Gujanie stanęły w piątek 23 osoby oskarżone o czynny udział w rebelii, jaka wybuchła w południowej prowincji tego kraju Rupununi.

■ Z OGRODU zoologicznego w Rzymie zniknęły w tajemniczy sposób dwa węże boa, jeden pyton, osiem papug, trzy sowy i jedyny pingwin, który zdołał tam się zaaklimatyzować.

■ W HAWAŃSKIM przedstawicielstwie „Aeroflotu" odbyła się uroczystość z udziałem przedstawicieli towarzystwa lotniczego „Cubana de Aviacion" z okazji szóstej rocznicy otwarcia linii lotniczej Moskwa — Hawana.

■ W NOWYM JORKU wydarzyła się w piątek katastrofa helikoptera należącego do miejscowej radiostacji. Helikopter stanął w płomieniach, po czym runął na jeden z 4-piętrowych domów. Pilot helikoptera poniósł śmierć, a dom został poważnie uszkodzony.

■ PANAMA wzmocniła posterunki wojsk na granicy z Kostariką, gdzie doszło w czwartek do starć między żołnierzami panamskimi, a zwolennikami b. prezydenta Panamy Arnulfo Ariasa.

■ RADIO Sana podało do wiadomości, że w piątek wieczorem Jemeńska Armia Ludowa zdobyła jeden z głównych punktów oporu obcych najemników działających w północno-wschodniej części Jemenu.

■ SZEF delegacji reżimu sajgońskiego Pham Dang Lam spotkał się w sobotę z zastępcą szefa delegacji USA na rokowania paryskie, ambasadorem Cyrusem Vance. Było to spotkanie robocze.

■ DELEGACJA KP Danii z przewodniczącym partii, K. Jespersenem, przebywająca z wizytą w DRW, odwiedziła w sobotę prezydenta DRW, przewodniczącego KC Partii Pracujących Wietnamu Ho Chi Minha.

■ W SCHRONISKACH PTTK, hotelach i kwaterach prywatnych na terenie Bieszczadów jest obecnie około 1000 wolnych miejsc.

■ W POLSCE przebywała delegacja górnicza Algierii. Przeprowadziła ona rozmowy na temat przyszłej współpracy, mającej na celu zwiększenie wydobycia bogactw mineralnych Algierii.

■ PREZYDENT Algierii, Huari Bumedien przybył 11 bm. do Rabatu na zaproszenie króla Maroka, Hasana II.

■ RADIO Kinszasa podało w piątek do wiadomości, iż wyrok śmierci na generale Ngalo został wykonany.

Ngalo był bliskim współpracownikiem przywódcy powstania kongijskiego w latach 1963—1965 P. Mulele. Został on aresztowany przez żołnierzy kongijskich 5 stycznia.

* ✣ *

Co dzień prasa donosi o walkach amerykańskich najeźdźców, jakie prowadzone są z południowowietnamskimi patriotami w pobliżu granicy z Kambodżą.

KAMBODŻA: Królestwo Kambodży znajduje się w Azji południowo-wschodniej. Obszar — 181 035 km kw. Stolica Phnom Penh. Ludność 6 250 tys. Klimat monsunowy z dużą ilością opadów. W gospodarce dominuje rolnictwo. Uprawy — ryż, kukurydza, trzcina cukrowa, kauczuk, bawełna, tytoń. Rozwinięta hodowla bydła, rybołówstwo. Przemysł spożywczy. Surowce mineralne — fosforyty, drogie kamienie. Przedmiot eksportu stanowią: produkty żywnościowe i drzewo tekowe. Główna rzeka Mekong. Pieniądz 1 riel dzieli się na 100 senów.

HISTORIA: Powstałe w VI wieku państwo Khmerów przeżyło okres rozkwitu politycznego i kulturalnego w wieku X—XII. W następnych wiekach z trudem broni swojej niezależności opierając się Mongołom i plemionom Półwyspu Indochińskiego. W 1867 r. wchodzi w skład Indochin Francuskich jako protektorat. W 1940 rozpoczyna się okupacja japońska, trwająca do 1945 r. W 1946 Kambodża uzyskuje autonomię. Formalną jednak niepodległość zdobyła sobie w 1949 r. Od 1954 w pełni niepodległe królestwo. Szefem państwa jest książę Norodom Sihanouk, który prowadzi politykę neutralności. Kambodża jest członkiem ONZ. Stosunki z Polską utrzymuje na szczeblu ambasad.

Nie ustają prowokacje w dolinie Jordanu

JAK PODAJE AGENCJA AFP Z AMMANU, LOTNICTWO IZRAELSKIE W SOBOTĘ RANO ZBOMBARDOWAŁO I OSTRZELAŁO WSIE JORDAŃSKIE W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI DOLINY RZEKI JORDAN. JORDAŃSKI RZECZNIK WOJSKOWY OŚWIADCZYŁ, ŻE NALOT, KTÓRY TRWAŁ OKOŁO GODZINY, SPOWODOWAŁ SZKODY MATERIALNE. OFIAR W LUDZIACH NIE BYŁO.

RZECZNIK OŚWIADCZYŁ RÓWNIEŻ, ŻE CZTERY POŚCIGOWCE IZRAELSKIE ZRZUCIŁY BOMBY NAPALMOWE NA WSIE JORDAŃSKIE NA POŁUDNIE OD JEZIORA TYBERIADZKIEGO, A NASTĘPNIE OSTRZELAŁY JE Z KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Antyfrancuska kampania organizacji syjonistycznych

We wszystkich krajach zachodnich, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i we Francji koła syjonistyczne rozpętały kampanię propagandową wymierzoną przeciwko polityce rządu francuskiego wobec Izraela, a przede wszystkim przeciwko jego zakazowi dostaw sprzętu wojskowego dla Izraela.

Do kampanii tej wciągnięto różne organizacje syjonistyczne i prosyjonistyczne. W piątek Związek Hebrajskiej Kongregacji Amerykanów i Federacja Zreformowanej Synagogi w Nowym Jorku ogłosiły wspólną deklarację uznającą decyzję rządu francuskiego za „niemoralną".

Delegacja jordańska w drodze do Moskwy

Jak donoszą z Ammanu, jordańska delegacja gospodarcza na czele z ministrem gospodarki narodowej Nizamem Asz-Szirajbe udała się w sobotę do Moskwy. Delegacja jordańska omawiać ma z przedstawicielami rządu ZSRR sprawy związane z rozwojem stosunków gospodarczych między obu krajami.

Zaniepokojenie Waszyngtonu decyzją Szwecji w sprawie uznania DRW

Decyzja rządu Szwecji w sprawie dyplomatycznego uznania Demokratycznej Republiki Wietnamu poważnie zaniepokoiła oficjalne koła w Waszyngtonie, o czym świadczy reakcja Departamentu Stanu. Rzecznik Departamentu Stanu McLoskey przyznał co prawda na konferencji prasowej, że rząd szwedzki jest uprawniony do podejmowania własnych decyzji, niemniej jednak usiłował rzucić cień na to posunięcie.

Rząd USA — oświadczył on — nie uważa, aby ta decyzja przyczyniła się do sprawy pokoju w Azji południowo-wschodniej. Wyraził on również niezadowolenie, że Szwecja udzieliła azylu 155 amerykańskim żołnierzom, którzy zdezerterowali z sił zbrojnych USA na znak protestu przeciwko wietnamskiej polityce Waszyngtonu.

Leonid Teliga — w Dakarze

W piątek w późnych godzinach wieczornych PAP otrzymał od kpt. Leonida Teligi następującą depeszę:

Lądowanie w Dakarze na szkolnym trawlerze „Emilia Gierczak". Za rufą 14.500 mil 165 dni. Z Suva start 29 lipca 1968 o godz. 10 rano trasa wiodła przez archipelag Nowe Hebrydy, Morze Koralowe, Cieśninę Torresa, Morze Arafura. 1 września trawers Wyspy Roty i 3 listopada minąłem Kapsztad. 6 stycznia spotkałem m/s „Moniuszko". 9 stycznia o godz. 21.15 wszedłem do Dakaru.

Pierwsze słowa kpt. Leonida TELIGI, który wpłynął do Dakaru, w rozmowie z korespondentem PAP, brzmiały: „Proszę serdecznie pozdrowić czytelników prasy, szczególnie w Warszawie i Katowicach. Czuję się doskonale fizycznie i psychicznie".

„Przejście przez Ocean Indyjski — mówił dalej — miałem bardzo dobre. 3.11 byłem na wysokości Kapsztadu, przejście wokół Afryki Południowej było niezwykle trudne. Dwa tygodnie szedłem w niesamowitych sztormach i burzach. Na Atlantyku zachorowałem. Dostałem 39 stopni gorączki i sam sobie robiłem zastrzyki".

Na linii Rabat — Dakar powstały zakłócenia, tak że dalsze słowa kpt. Teligi słychać było bardzo słabo. Łączność się rwała. Z przebiegu tej trudnej, z racji połączeń telefonicznych rozmowy, wynikało jednak, że kpt. Teliga, po przejściu pasma burz i sztormów przy Afryce Południowej, wyszedł

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pilot samolotu, w którym zginął gen. Sikorski wystąpił na drogę sądową

Jeszcze o katastrofie gibraltarskiej

Sensacją Londynu stał się fakt, że pozostały przy życiu świadek katastrofy gibraltarskiej, pilot tragicznego „Liberatora", na którego pokładzie zginął gen. Sikorski wraz z córką Zofią i towarzyszącymi mu osobami, kpt. Edward Prchal, zdecydował się wystąpić na drogę sądową o zniesławienie przeciw autorowi kontrowersyjnej sztuki „Żołnierze" Rolfowi Hohchuttowi. Sztuka zawiera aluzje, rozwinięte następnie w wypowiedziach Hohchutta, że kpt. Prchal był świadomym sprawcą katastrofy.

Wystąpienie kpt. Prchala na drogę sądową nastąpiło dopiero po blisko miesiącu od czasu londyńskiej premiery „Żołnierzy" i po przeszło roku od światowej prapremiery tej sztuki w Berlinie zachodnim. Należy przypuszczać, że do podjęcia kroków sądowych kapitana Prchala skłoniła część brytyjskiej opinii publicznej, która z oburzeniem przyjęła reprezentowaną w sztuce Hohchutta teorię, jakoby Churchill był odpowiedzialny za gibraltarską katastrofę. Ponieważ wg prawa angielskiego nie przewiduje się kary za zniesławienie nieżyjących, jedyną osobą, która mogła przyczynić się do wyjaśnienia tej sprawy jest Edward Prchal.

Kpt. Prchal domaga się po pierwsze — sądowego zakazu rozpowszechniania przez Hohchutta oraz londyńskich krytyków teatralnych jego sztuki, m.in. znanego krytyka teatralnego — Kennetha Tynana, oszczerczych insynuacji. Po drugie — domaga się on odszkodowania za oszczerstwa, zarówno od Hohchutta, Tynana oraz innych osób związanych z wystawieniem „Żołnierzy" w Londynie i drukowaniem programów teatralnych tej sztuki.

Big-beat... kleryków

Jak informuje bydgoski „Dziennik Wieczorny", we Włocławku zawiązał się zespół big-beatowy, w skład którego wchodzi... sześciu kleryków seminarium duchownego.

Koncerty zespołu w jednym z miejscowych kościołów spotkały się z dużym uznaniem słuchczy, którzy nie szczędzili ofiar „na tacę". Program obejmuje kolędy wykonywane w stylu „młodzieżowym".

Lecąc nad powierzchnią Księżyca czuliśmy się częścią ludzkiej rodziny związanej z naszą planetą

Astronauci w siedzibie ONZ

Członkowie załogi statku kosmicznego „Apollo-8" po odbyciu „odprawy" w ośrodkach kosmicznych zaczęli obecnie swoją oficjalną podróż po Stanach Zjednoczonych. Pułkownik Borman, kapitan James Lovell i pułkownik William Anders przebywali w piątek w Nowym Jorku, gdzie zgotowano im gorącą owację. Po południu udali się oni do siedziby ONZ, gdzie spotkali się z dziennikarzami, dyplomatami i pracownikami sekretariatu ONZ. Następnie astronauci złożyli prywatną wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi. Bohaterom lotu wokółksiężycowego towarzyszyły ich rodziny.

Program spotkania z astronautami nie przewidywał rozmów, czy konferencji prasowej i ograniczył się jedynie do krótkiego przemówienia dowódcy statku pułkownika Franka Bormana, który oświadczył, iż jego koledzy czują się zaszczyceni zaproszeniem do siedziby ONZ. Jesteśmy ludźmi — powiedział on, którzy mieli możność oglądania naszej planety z wielkiej odległości. Ziemia wyglądała jak mała moneta. Nie rozróżnialiśmy nawet konturów lądów. Wiedzieliśmy jednak, że tam jest nasz dom, że tam żyją ludzie i że jesteśmy częścią tego odległego świata. I właśnie tutaj w siedzibie ONZ warto powiedzieć, że lecąc nad powierzchnią Księżyca czuliśmy się częścią ludzkiej rodziny związanej z naszą planetą.

Z udziałem B. Jaszczuka

Plenum KNiT

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie Plenum Komitetu Nauki i Techniki. Przedmiotem obrad jest kompleksowy program nowych przedsięwzięć zwiększenia efektywności badań naukowych i prac rozwojowych na lata 1969—1975.

W posiedzeniu uczestniczą członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Bolesław Jaszczuk oraz wicepremier Eugeniusz Szyr i zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Zdzisław Kaczmarek.

Pierwsze zdjęcia „Wenus-6"

Współpracownicy obserwatorium astro-fizycznego instytutu Akademii Nauk Kazachstanu uzyskali przy pomocy teleskopu, wyposażonego w urządzenia telewizyjne zdjęcia, automatycznej stacji międzyplanetarnej „Wenus-6".

Stację fotografowano poczynając od chwili pojawienia się jej nad stolicą Kazachstanu Ałma-Atą, do momentu, gdy skryła się za horyzontem. Była ona oddalona wówczas od Ziemi o 100 tys. km.

Obserwatorium znajduje się w górach w pobliżu Ałma-Aty na wysokości 1.500 m n.p.m.

Uroki zimy

Tu rozpoczyna się szlak turystyczny grzbietem Karkonoszy — popularna Droga Przyjaźni, udostępniona polskim i czechosłowackim turystom.

CAF-Wołoszczuk

Grypa z Hongkongu już we Włoszech

Epidemia niezwykle złośliwej grypy z Hongkongu przybrała ogromne rozmiary w północnych Włoszech. W Mediolanie i w sąsiednich miejscowościach nie ma ani jednego wolnego łóżka w szpitalach. Wszystkie wolne miejsca zajęte zostały bowiem przez pacjentów z grypą azjatycką.

5-godzinna walka partyzantów południowowietnamskich z siłami USA

W nocy z piątku na sobotę siły wyzwoleńcze w Wietnamie południowym wzmogły działalność bojową, zwłaszcza w regionie położonym między granicą kambodżańską i deltą Mekongu, w odległości 120 km na południowy zachód od Sajgonu, doszło do licznych potyczek, starć i walk. Na amerykańskie i reżimowe obiekty wojskowe usytuowane w 9 prowincjach spadło 426 pocisków.

Jednocześnie agencje prasowe donoszą, że w piątek widownią licznych starć między siłami patriotycznymi i wojskami amerykańskich agresorów były prowincje Tay Ninh, Binh Duong, Binh Long i Phuoc Long. Do najpoważniejszej walki — 5-godzinnej doszło w pobliżu miasta Song Be — 120 km na północ od stolicy Wietnamu południowego.

W sobotę rano amerykańskie superfortece powietrzne „B-52" dokonały nalotu na prowincję Binh Duong 50 km na północ od Sajgonu. Amerykanie przypuszczają, że znajdują się tam zgrupowania oddziałów patriotycznych.

*

Jak poinformowała Wietnamska Agencja Informacyjna, w piątek nad prowincją Thay Binh obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła amerykański samolot szpiegowski. Tak więc ogólna liczba maszyn wroga strąconych nad DRW wynosi już 3.259.

Dwa łyki polityki

JUŻ od dawna dziennikarze i politycy zajmujący się problemami Bliskiego Wschodu sygnalizowali o przygotowaniach Izraela do produkcji bomby atomowej. W ostatnich dniach sprawa ta wróciła znów na łamy światowych gazet. Ujawniono bowiem nowe szczegóły. I tak np. paryski „Le Monde" zamieszcza korespondencję własną z Jerozolimy, w której m. in. czytamy: „Jest rzeczą pewną, że badania atomowe w Izraelu są bardzo rozwinięte i że osiągnięto znaczne wyniki, jeśli chodzi o badanie zastosowań użytkowych i naukowych".

I dalej „Le Monde" kontynuuje: „Państwo Izrael ma w Dimonie doświadczalny reaktor atomowy o mocy 20 megawatów, który można wykorzystać do celów wojskowych. Ma ono również reaktor atomowy do celów naukowo-badawczych o mocy 1 megawata, zbudowany z pomocą amerykańską w Nahal-Rubin. Zdaniem jednego z ekspertów Amerykańskiej Komisji Atomowej, można wyprodukować bombę atomową bez wybuchów doświadczalnych. Pod względem technicznym nic nie stoi na przeszkodzie, aby przeprowadzić doświadczenia z ładunkiem rzędu kiloton na Synaju".

Szczególnie to ostatnie stwierdzenie wstrząsnęło światem. Świat bowiem nieustannie ma możność przekonywać się do czego zdolni są szaleńcy z Tel Awiwu. Agresja izraelska na kraje arabskie, wypalanie napalmem przez piratów Dajana bezbronnej ludności sąsiednich krajów, zbrodniczy napad na cywilne lotnisko w Bejrucie, represje wobec Arabów zamieszkujących tereny zagrabione przez Tel Awiw — oto tylko niektóre objawy jego ekspansjonistycznej polityki.

Posiadanie więc przez Izrael broni atomowej mogłoby doprowadzić do nieobliczalnych następstw. Tych obaw nie kryją zresztą nawet konserwatywni politycy i dziennikarze zachodnioeuropejscy. A dementi izraelskie w tej sprawie traktują z przymrużeniem oka. Nie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nuklearna spółka Bonn — Tel Awiw

Dajan sięga po atom

Otwarcie wyższych uczelni w ZRA

W sobotę otwarto wyższe uczelnie ZRA, które zamknięto 2 miesiące temu po gwałtownych incydentach w Mansurze i Aleksandrii.

Agencje prasowe przypominają, że prezydent Naser odrzucił wniosek w sprawie postawienia przed sądem grupy studentów odpowiedzialnych za wywołanie tych zamieszek wskazując, że napiętą sytuację w Mansurze i Aleksandrii sprowokowały obce elementy.

Pani Onassis zrezygnowała z wdowiej renty

Rzecznik Departamentu Stanu USA zakomunikował w tych dniach, że pani Jacqueline Onassis zrezygnowała z renty wdowiej, przyznanej jej przez państwo po zabójstwie prezydenta Johna F. Kennedy'ego. Pensja ta wynosiła 10.000 dolarów rocznie. Pani Onassis wystosowała pismo do Ministerstwa Skarbu, zawiadamiające o jej małżeństwie i rezygnacji z renty z dniem 1 października ubiegłego roku.

Informując o tym, waszyngtoński korespondent Reutera pisze, że dotychczas nie została rozstrzygnięta kwestia prawna, czy powtórne wyjście za mąż wdowy po prezydencie USA oznacza automatyczne pozbawienie jej renty wdowiej.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie na ogół niewielkie. Temperatura minimalna minus 17 st., maksymalna minus 8 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich.

Jutro nadal mroźno.

Imieniny obchodzą dziś: Benedykt i Arkadiusz, a w poniedziałek Weronika i Bogumiła. (x)

Życie stolicy Włoch sparaliżowane

Nowa fala strajków ogarnęła kraj

Nowy rok we Włoszech rozpoczął się od nowych strajków.

W piątek został proklamowany w Rzymie 24-godzinny strajk pracowników komunikacji miejskiej, który sparaliżował cały ruch w Rzymie. Władze miejskie zmuszone były uciec się do pomocy wojska, które udostępniło swoje pojazdy wojskowe do przewożenia ludności. Na poniedziałek zapowiedzieli strajk pracownicy przemysłu petrochemicznego, wysuwając różne postulaty ekonomiczne. Robotnicy stacji benzynowych, którzy już wielokrotnie odbywali strajki ostrzegawcze zagrozili władzom, iż wydawać będą benzynę jedynie karetkom pogotowia, straży pożarnej i lekarzom.

W dalszym ciągu panuje niepokój na włoskich uczelniach. Na niektórych wydziałach uniwersytetów trwają nadal strajki okupacyjne. Dalsze demonstracje zapowiedzieli również prawnicy domagając się zmian kodeksu karnego i cywilnego, których paragrafy są przestarzałe i pochodzą jeszcze z czasów faszystowskich.

„Al Ahram" o izraelskiej bombie atomowej

Dziennik „Al Ahram" pisze w sobotę, że pogłoski jakoby Izrael mógł wyprodukować bombę atomową pochodzą z kół syjonistycznych i są częścią izraelskiej „polityki zastraszenia". Jest to jeszcze jeden ma newr — jak pisze „Al Ahram" — w wojnie nerwów przeciwko krajom arabskim, stanowiący reakcję na decyzję prezydenta de Gaulle'a o wstrzymaniu dostaw broni francuskiej dla Izraela.

Komentator dziennika stwierdza, że Izrael nie dysponuje wyposażeniem niezbędnym do wytwarzania bomby oraz nie posiada środków przenoszenia broni nuklearnej.

Jeśli Izrael wejdzie w posiadanie bomby atomowej, kraje arabskie znajdą sposób na utrzymanie równowagi sił — kończy „Al Ahram".

Terror w Hiszpanii

WŁADZE faszystowskie Hiszpanii nasiliły terror wobec osadzonych w więzieniach działaczy komunistycznych i robotniczych. W odpowiedzi na terror ponad 40 więźniów politycznych w Jaen w południowej Hiszpanii kontynuuje strajk głodowy.

Leonid Teliga – w Dakarze

(Dokończenie ze str. 1)

nieomal na środek oceanu, mijając z oddali Wyspę Św. Heleny. Jak wiadomo z naszych poprzednich doniesień — spotkał on statek „Moniuszko", który zaopatrzył go w wodę i żywność. Istniały obawy, jak ze złamanym bezan-masztem podróż odbywała się dalej.

— Jak wszedł pan do Dakaru? „Miałem doskonały wiatr — po słyszeliśmy przytłumiony odległością, ale raźny głos Teligi. — Stoję tu zacumowany niedaleko polskiego rybackiego statku szkolnego „Emilia Gierczak".

— Gdzie pan sypia?

— Na jachcie.

— A dlaczego nie na lądzie?

— Nie mogę opuścić jachtu i pozostawić go bez opieki.

— Czy ma pan pieniądze?

— Tak, dostałem tu 100 dolarów.

W Dakarze pozostanę ok. 2 miesięcy. Powtarzam, fizycznie czuję się dobrze, jacht wymaga naprawy. Trzeba wszystko sprawdzić i dokonać reperacji. Sam nawet dobrze nie wiem, w tej chwili, co zardzewiało, a co się zniszczyło. Jest jednak sporo czasu na dalsze przygotowania. Raz jeszcze pozdrawiam wszystkich w kraju, zwłaszcza tych, którzy interesowali się moją podróżą.

Zadaniem Francji — działanie na rzecz pokoju

Powzięta przez rząd francuski decyzja zakazująca wszelkich dostaw broni i sprzętu wojskowego do Izraela znajduje się nadal w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej. Każdy dzień przynosi nowe oświadczenia przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych oraz komentarze w prasie, radiu i telewizji.

W czwartek wieczorem minister spraw zagranicznych Debre złożył w tej sprawie oświadczenie przed mikrofonami rozgłośni radiowej „Europe-1" oraz odpowiadał na pytania radiosłuchaczy.

Podkreślił, że stanowisko rządu francuskiego wobec sytuacji, jaka wytworzyła się na Bliskim Wschodzie ma jeden cel: niedopuszczenie do wybuchu nowego konfliktu, do powszechnej – jak to określił – konfrontacji. Obecna sytuacja w tej części świata jest nie do utrzymania na dłuższą metę. Trzeba położyć kres istniejącemu napięciu. Rząd francuski zawsze opowiadał się za istnieniem Izraela i za jego bezpiecznymi granicami, za przyznaniem mu swobody żeglugi na Kanale Sueskim. Opowiada się jednak i zawsze opowiadał, za dobrosąsiedzkimi stosunkami z krajami arabskimi. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby jeden naród rozstrzygał o losie innych narodów, by stosował przemoc.

Nadszedł czas, by wielkie mocarstwa przystąpiły do aktywnej działalności mającej na celu uregulowanie sytuacji powstałej na Bliskim Wschodzie. Sytuacja ta jest bowiem dziś trudniejsza niż przed 6 miesiącami, a za 6 dalszych miesięcy będzie jeszcze trudniejsza. Stanowisko Francji ma na celu stworzenie warunków do przywrócenia prawdziwego pokoju w tej części świata. W 1967 roku było wiele okazji po temu, ale zostały one zaprzepaszczone.

Zadaniem Francji jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa, podobnie jak i pozostałych członków rady, jest działanie na rzecz przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Sprawa pokoju jest bowiem sprawą podstawową. Należy dążyć do stworzenia takich warunków, które by wykluczały możliwość powszechnego konfliktu. Tej sprawie dyplomacja francuska poświęci cały swój wysiłek w nadchodzących tygodniach. Taka bowiem polityka leży w interesie Francji.

Minister Debre stwierdził, że obecnie trzeba bronić krajów arabskich, które są wyraźnie zagrożone.

Oświadczył, że od czerwca 1967 roku Francja wstrzymała również dostawy broni ofensywnej do tych krajów arabskich, które były zamieszane w wojnę.

Odpowiadając na jedno z pytań dotyczących krytyki ze strony ministra informacji Theule postawy prasy francuskiej wobec decyzji rządu, min. Debre dał do zrozumienia, że krytyka ta była całkowicie słuszna. Trudno jednak pojąć tych, którzy nie chcą zrozumieć co dzieje się na świecie, czy we Francji. Przecież ostatecznie liczy się tylko interes Francji.

Dajan sięga po atom

(Dokończenie ze str. 1)

którzy z nich, jak np. korespondenci brytyjskich dzienników „Daily Mirror" i „Daily Mail" w Izraelu — John Chechley i Anthony Cartnew — aby ominąć tamtejszą cenzurę i podzielić się spostrzeżeniami z własnymi redakcjami musieli opuścić Izrael i udać się na Cypr. Twierdzą oni, że Tel Awiw już w 1966 roku był w stanie wyprodukować broń atomową.

Powiedzmy więcej i precyzyjniej — był i jest w stanie to uczynić przy wydatnej pomocy swych opiekunów oraz nuklearnych wspólników: Waszyngtonu i Bonn. Szczególnie z tą ostatnią stolicą łączy go silny łańcuch nuklearny. Już w 1958 roku między Izraelem i NRF został podpisany tajny układ. Na jego mocy w izraelskich badaniach atomowych bierze udział blisko 500 specjalistów zachodnioniemieckich. To przede wszystkim Bonn udziela Izraelowi finansowej, technicznej i naukowej pomocy przy wytwarzaniu broni nuklearnej. Na te cele Niemcy zachodnie przekazały do banków w Tel Awiwie ponad 250 milionów marek. To wreszcie za pieniądze i według planów NRF zbudowano centrum atomowe Dimona. To przy jej i Waszyngtonu cichej namowie, Izrael nie podpisał do dziś układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. A to wszystko po to, iż NRF chce za pośrednictwem takich krajów, jak Izrael, RPA i Portugalia zapewnić sobie uczestnictwo w badaniach i produkcji tej straszliwej broni. Dlaczego — chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć. Wynika to jasno z polityki NRF i Izraela. Polityki opartej zawsze na pozycjach siły i balansującej na krawędzi wojny.

MAREK REGEL

Noworoczny podarek Bonn dla zbrodniarzy wojennych

Bonn zgotowało zbrodniarzom hitlerowskim podarek noworoczny. Do kodeksu karnego NRF wniesiono poprawkę, zgodnie z którą łagodzi się kary lub całkowicie ułaskawia przestępców hitlerowskich zaliczonych do tzw. grupy „współuczestników" zbrodni.

W wyniku tego, jak stwierdza Prezydium Zachodnioniemieckiego Związku Osób Prześladowanych przez hitleryzm, „ściganie w NRF przestępców hitlerowskich staje się w znacznym stopniu iluzoryczne".

Zwolnienie od kary tzw. „współuczestników" zbrodni hitlerowskich jest jeszcze jednym krokiem na drodze do powszechnej amnestii nazistowskich przestępców wojennych.

MORALNE ASPEKTY TRANSPLANTACJI SERCA

Konferencja chirurgów i teologów

We Florencji rozpoczęła się w piątek międzynarodowa konferencja chirurgów i teologów, którzy obradować będą nad moralnymi aspektami transplantacji serc. Na konferencji zostaną uzgodnione kryteria określające moment śmierci klinicznej. W konferencji weźmie udział m. in. chirurg-kardiolog z RPA, Christian Barnard.

Pieniądze ze zwykłych kamieni

Na interesujący pomysł zdobycia funduszów dla własnej kampanii wyborczej wpadł były minister stanu Uttar Pradesz w Indii, działacz Partii Kongresowej D. P. Misha. Kiedy jego przeciwnicy polityczni obrzucili go kamieniami na jednym z wieców, kazał on zebrać te kamienie i wystawił na licytacji. O dziwo, kamienie te uzyskały na aukcji, na której obecni byli przypuszczalnie sami jego zwolennicy, cenę 588 rupii (około 60 dolarów).

Kronika wypadków

● Kierowca samochodu ciężarowego nr rej. IO 3147 potrącił przechodzącego przez jezdnię Zbigniewa Machowskiego lat 20 zam. ul. Harnama 7. Ofiara wypadku przebywa w szpitalu im. Sonnenberga.

● Zderzenie się dwóch samochodów na bałuckim rynku spowodowało przerwę w ruchu. Zatrzymanie pociągów tramwajowych trwało 15 minut, od godz. 8.30 do 8.45.

● O godz. 8.30 na ul. Przędzalnianej przed posesją nr 78 samochód ciężarowy nr rej. IO 1280 uderzył w autobus MPK linii 72. Ofiar w ludziach nie było. Wypadek spowodował 15-minutową przerwę w ruchu. (oo)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali w ciężkich dniach choroby wiele serca i pomocy oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

Franciszka Matuszewskiego

a w szczególności: dyrekcji, Radzie Robotniczej, Radzie Zakładowej Zw. Szt. „Anilana", kolegom i współpracownikom oraz sąsiadom i znajomym, składamy najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Dnia 10 stycznia 1969 r. zmarł przeżywszy lat 83 ukochany nasz ojciec, dziadek i pradziadek

Ś. † P.

Józef Strzelczyk

emerytowany pracownik MPK, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13.I. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. Powiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążone w smutku

CÓRKI, WNUCZKI, PRAWNUCZKI I RODZINA

W dniu 10 stycznia 1969 r. zmarła, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

Maria Rejnhold

z domu Michałowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13.I. br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

SYN Z RODZINĄ I KRYSTYNA

Serdeczne wyrazy współczucia Koledze Aleksandrowi Błahitko z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Wybieramy najlepszych sportowców Łodzi

Klub Dziennikarzy Sportowych i ŁKKFiT postanowiły rozpisać plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców Łodzi.

Plebiscytem tym objęci zostaną sportowcy, którzy w czasie 25-lecia Polski Ludowej zasłużyli na szczególne wyróżnienie.

Onegdaj powołano komitet organizacyjny plebiscytu i wytypowano 25 nazwisk zawodniczek i zawodników, na których głosować będą czytelnicy trzech łódzkich gazet.

„Dziennik Łódzki" zamieści w odstępach kilkudniowych trzy kupony plebiscytowe, na których znajdą się nazwiska kandydatów.

Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpi na Turkusowym Balu Mistrzów Sportu. Odbędzie się on 15 lutego w Pałacu Sportowym.

Badmintoniści grać będą na Widzewie

Ustalono, że turniej badmintona o puchary „Dziennika Łódzkiego" i ZŁ ZMS rozegrany zostanie na Widzewie.

Pierwszego dnia — to jest 17 bm. rozgrywki rozpoczną się o godz. 10 i trwać będą do godz. 17.

Natomiast 18 bm. początek o godz. 9, a finał o godz. 15. W poniedziałek zamknięta zostanie lista zgłoszeń. Jak dotychczas zgłosili się do turnieju czołowi gracze Łodzi oraz Wrocławia.

Dzisiejsze imprezy sportowe

SIATKÓWKA. Start — AZS Gdańsk (I liga żeńska), godz. 10, ul. Teresy 56. ŁKS — Start Gdynia, godz. 12, ul. Zakątna 82.

TENIS STOŁOWY. Turniej strefowy, godz. 9.30, ul. Jerzego 22.

Walne zebranie ŁOZ Kolarskiego, godz. 9.30, sala przy ul. Kilińskiego 95.

Złoty medalista olimpijski z Meksyku mjr Jerzy Pawłowski walczyć będzie w Piotrkowie

Corocznym zwyczajem w Piotrkowie rozegrany zostanie turniej szablowy o Złotą Klingę „Dziennika Łódzkiego". Zawody wyznaczono na 9 lutego br.

Będzie to już piąty z kolei turniej, którego trofeum stanowi piękna stara szabla, przyznawana na własność najlepszemu szabliście. Pierwszy turniej w 1965 r. odbył się w Łodzi w sali MDK. Zwyciężył Jerzy Pawłowski (Legia). Rok później już w Piotrkowie triumfował znany szablista A. Piątkowski (Legia), w 1967 r. zwyciężył T. Majewski (GKS Piast), a w roku ubiegłym Jerzy Pawłowski.

Wczoraj połączyliśmy się z mieszkaniem Jerzego Pawłowskiego.

— Pawłowski przy telefonie.

— Mówi „Dziennik Łódzki". Chcieliśmy zaprosić pana na nasz turniej, który 9 lutego odbędzie się w Piotrkowie.

— Dziękuję za zaproszenie. Stawię się na pewno na wasz piękny turniej mimo, że w międzyczasie będę poza granicami kraju.

— Wyjeżdża pan teraz za granicę?

— Siedzę dosłownie na walizkach. Wyjeżdżam na tradycyjny turniej „Martini", a 1 lutego będę z powrotem w kraju i stanę na piotrkowskiej planszy. (ms)

Jerzy Pawłowski najlepszym sportowcem Polski 1968 r.

Najlepszym sportowcem Polski w 1968 roku wybrano w tradycyjnym plebiscycie „Przeglądu Sportowego", mjr. Jerzego Pawłowskiego — mistrza olimpijskiego w szabli w Meksyku, najlepszego szablistę wszechczasów oraz najlepszego sportowca w okresie 25-lecia LWP. Drugie miejsce zajęła rekordzistka świata i mistrzyni olimpijska w biegu na 200 m — Irena Szewińska, a trzecie złoty medalista z Meksyku i rekordzista świata w podnoszeniu ciężarów — Waldemar Baszanowski.

A oto końcowa lista:

1. Jerzy Pawłowski (szermierka) — 470.369 pkt.
2. Irena Szewińska (l. a.) — 452.089
3. Waldemar Baszanowski — (podnoszenie ciężarów) — 433.935
4. Jerzy Kulej (boks) — 377.412
5. Józef Zapędzki (strzelanie) — 283.624
6. Sobiesław Zasada (automobilizm) — 203.091
7. Józef Grudzień (boks) — 184.571
8. Janusz Kierzkowski (kolarstwo torowe) — 98.313
9. Andrzej Bachleda - Curuś (narciarstwo alp.) — 76.155
10. Andrzej Badeński (l. a.) — 60.781.

Ogłoszenie wyników plebiscytu nastąpiło w sobotę wieczorem na atrakcyjnym balu „Mistrzów Sportu" w kawiarni „Kongresowa" w Warszawie.

Budaszewska-Bieniek najlepsi na lodowej tafli

Na tegorocznych mistrzostwach Polski w łyżwiarstwie figurowym, w konkurencji par tanecznych — tytuł mistrzowski w klasie drugiej zdobyła para z łódzkiego Włókniarza Budaszewska — Bieniek (100,8 pkt.). (x)

I-liga siatkówki mężczyzn i kobiet

W rozegranych kolejnych spotkaniach I ligi siatkówki mężczyzn AZS Gdańsk wygrał bez trudu ze Stalą Mielec 3:0 (15:10, 15:8, 15:7), a Pogoń Szczecin pokonała AZS Olsztyn także 3:0 (15:4, 15:10, 19:17).

• • •

W I lidze siatkówki kobiet, w Toruniu miejscowi Budowlani wygrali ze Spójnią Warszawa 3:2 (13:15, 15:2, 15:17, 15:10, 15:13), a w derbach Stolicy wicemistrzynie Polski siatkarki Legii pokonały AZS także 3:2 (15:2, 8:15, 15:7, 12:15, 16:14).

Ciekawostki sportowe

■ Świetny japoński gimnastyk Yukio Endo postanowił zakończyć karierę sportową. Ostatnio występ Endo w tokijskiej hali Budokan wywołał zrozumiałą sensację. Mimo że hala liczy 10 tys. miejsc, tłumy chętnych oglądania słynnego gimnastyka musiały odejść od kas.

■ Kontuzjowany przed trzema laty rekordzista świata w skoku wzwyż Walery Brumel, po sześciu operacjach rozpoczął treningi. Pragnie on jak najszybciej powrócić na skocznię.

■ Ogłoszenie Besta piłkarzem roku 1968 spotkało się z żywym protestem prasy szwajcarskiej. Szwajcarzy przypominają, że w październiku w czasie finału pucharu świata, po godzinie gry Best spoliczkował kapitana Estudniantes — Malbernata. Popisy „bokserskie" Best kontynuował dalej. Na dwie minuty przed końcem meczu, Anglik znokautował jednego z zawodników drużyny przeciwnej i zmuszony był opuścić boisko. „Wstyd" — kończy swój komentarz zuryski „Sport".

■ Tylko pięciu piłkarzy z drużyny ZSRR na mistrzostwa świata w 1966 r. zakwalifikowało się do kadry narodowej Związku Radzieckiego na bieżący rok. Piłkarzami tymi są: Szestorniew, Metreweli, Churciława, Afonin i Ponomariew. Pozostałych 22 zawodników, to piłkarze młodzi. (m)

Piłkarze Włókniarza Pab. rozpoczęli treningi

Spośród wszystkich drużyn ligi międzywojewódzkiej naszego okręgu największe straty kadrowe poniósł pabianicki Włókniarz. W ostatnich miesiącach z drużyny odeszli — Tokarczyk, Rataj, Nowicki i Wesołowski. Przybył jedynie Kaczorowski.

Na szczęście klub dysponuje dużą grupą utalentowanych juniorów i właśnie oni wzmocnią pierwszy zespół, kierowany przez trenera J. Maleckiego.

Piłkarze Włókniarza rozpoczęli w tym tygodniu treningi. Pabianiczanie trenują na sali oraz na boisku, oczywiście jeszcze bez piłki. W połowie lutego zespół ma wyjechać na obóz w góry.

SIEDEM LAT TŁUSTYCH

WIĘC — JAKA W KOŃCU MA BYĆ TA ŁÓDŹ? JUŻ NIE WŁÓKIENNICZA, A METALOWA? JUŻ — UPRZYWILEJOWANA, A NIE PRZECIWNIE? JAKA?

TYLE SIĘ W OSTATNIM CZASIE ZMIENIŁO W MÓWIENIU O ŁODZI, ŻE TRUDNO SIĘ POŁAPAĆ. CELOWO UŻYWAM TEGO SŁOWA, PONIEWAŻ W SPOSOBIE MÓWIENIA, STAWIANIA PEWNYCH SPRAW, ODBIJAJĄ SIĘ NAJSZYBCIEJ TENDENCJE DO ZMIAN FAKTYCZNYCH. PRZEZ LATA CAŁE SŁYSZELIŚMY, ŻE NASZE MIASTO, TO MIASTO JEDYNE W SWOIM RODZAJU — PRZEMYSŁOWE, ROBOTNICZE i... KOBIECE, STOLICA PRZEMYSŁU LEKKIEGO, KTÓRA MIMO TAKICH CZY INNYCH BRAKÓW ROZWIJA SIĘ „W TEMPIE". I TEN STEREOTYP DOPIERO STOSUNKOWO NIEDAWNO WZBOGACIŁ SIĘ O NOWY ELEMENT: ŁÓDŹ — A INNI, ŁÓDŹ NA TLE KRAJU.

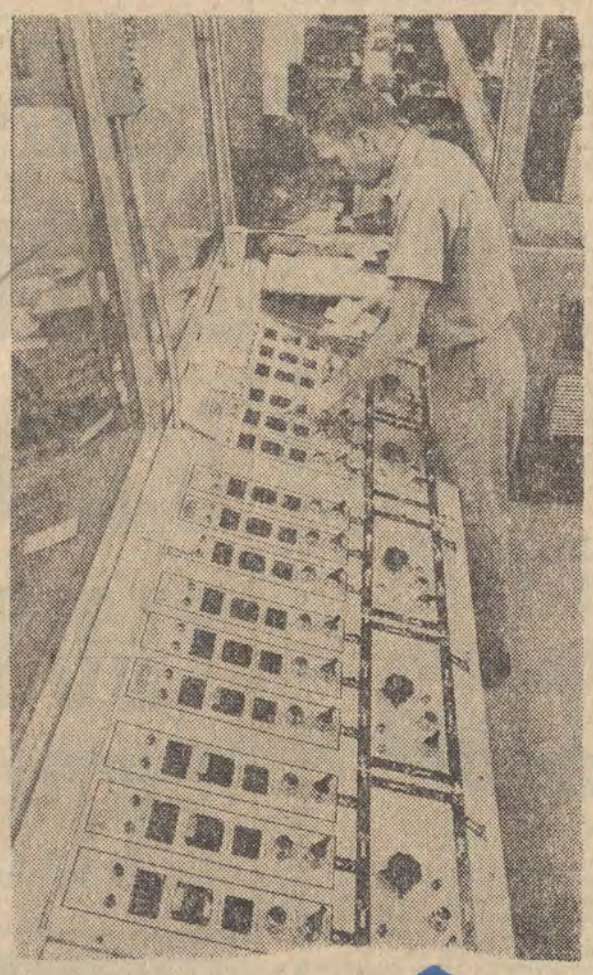

O ŁODZI NAJBLIŻSZYCH LAT

Dzięki temu zwrócono uwagę na pewne dysproporcje znane poprzednio specjalistom, ale przez szarych obywateli wyczuwane raczej intuicyjnie. Równocześnie, nie przestając się szczycić przemysłową rangą, zaczęto bardziej wnikliwie jej podstawę, czyli stan posiadania łódzkich fabryk, oceniać. Dziś, trawestując znane przysłowie — „sami już wiemy co posiadamy".

Posiadamy mianowicie najniższą w kraju dynamikę wzrostu produkcji, niższą od przeciętnej krajowej i innych miast wydzielonych. Przyjmując produkcję roku 1960 za 100 proc., jej wzrost w latach 1960–67 wynosił w kraju 173,9 proc., **w Łodzi 139,2 proc.**, w Warszawie 193,8 proc., w Krakowie 189,2 proc., Wrocławiu 180,8 proc., w Poznaniu 167,4 proc.

Równocześnie udział przemysłu łódzkiego w produkcji krajowej spadł z 6,1 proc. w roku 1960 do 4,8 proc., w roku 1967. Dlaczego tak jest?

Mówiąc brutalnie — z „winy" przemysłu włókienniczego. Historia lubi płatać figle. Łódź na włóknie wyrosła, jemu zawdzięczająca swój nie spotykany w świecie rozwój, jest przezeń obecnie spychana w dół. Tak to można określić. Stan tego podstawowego dla miasta przemysłu wpływa bowiem decydująco na cały łódzki przemysł. Nie ratuje dynamiki rozwoju fakt, że we wspomnianym wyżej 7-letnim okresie przemysł elektrotechniczny np. zwiększył produkcję o 3,3 raza, maszynowy i chemiczny o 2,5 raza. Nie ratuje, ponieważ ich udział jest w dalszym ciągu w całości produkcji nieduży. Na tęże dynamikę wpływa natomiast decydująco wyposażenie „włókna" i całego przemysłu lekkiego. Sfatygowanego tak dalece, a zarazem tak intensywnie wpływającego na całokształt obrazu, że stopień zużycia środków trwałych w całym łódzkim przemyśle jest o 10 proc. wyższy niż przeciętna w kraju i wynosi 52 proc.

(Dalszy ciąg na str. 4)

MAGAZYN NIEDZIELNY „DŁ"

PANORAMA

BEZIMIENNI BOHATEROWIE

SPORTOWE DRAMATY

Oto historie kilku olimpijskich dramatów, których aktorzy zostali uznani za bohaterów Igrzysk Olimpijskich — bohaterów bezimiennych.

Nazywają ich bezimiennymi bohaterami, bezimiennymi, gdyż nie figurują na listach medalistów olimpijskich. Pragnęli zwycięstwa, tak jak każdy olimpijczyk, jednak złośliwy los wyeliminował ich z dalszej walki o to największe trofeum sportowe — medal olimpijski. Przeliczyli się ze swoimi siłami, zmogło ich zmęczenie, choroba, nie dyspozycja psychiczna — zrezygnowali z dalszej walki.

LONDYN 1908 R.

Zbliża się finał biegu maratońskiego. Jako pierwszy w bramie stadionu ukazuje się młody włoski cukiernik Pietro Dorando. Ale co to? Biegacz włoski biegnie w przeciwną stronę bieżnii po kilku krokach pada zemdlony. Po chwili podnosi się i znowu pada, i jeszcze raz, i jeszcze raz... Kilku sędziów i kibiców podbiega do Włocha, podnosi go i doprowadza do mety. Jednak komisja sędziowska dyskwalifikuje Dorando — zawodnikowi nie wolno pomagać. Włoch dowiaduje się o tym dopiero po dwóch dniach. Dopiero bowiem wtedy odzyskuje w szpitalu przytomność. Słynny angielski pisarz Artur Conan Doyle inicjuje wśród społeczeństwa zbiórkę na złoty medal dla ambitnego sportowca, ale jego bólu nic nie może ukoić.

SZTOKHOLM 1912 R.

Igrzyska fenomenalnego Indianina — Jima Thorpe. Zwycięża on w dwóch najtrudniejszych konkurencjach olimpijskich — pięcioboju i dziesięcioboju. Jednak amerykańskim rasistom nie w smak jest zwycięstwo „kolorowego". Po powrocie do USA Thorpemu zarzuca się zawodowstwo, oszustwo, branie pieniędzy itp. Tymczasem Thorpe, będąc uczniem wystąpił kilka razy w drużynie baseballowej, za co otrzymał kilka dolarów na opłacenie szkoły — oto jego „zawodowstwo". Jednak władze sportowe zabierają mu medale i tytuły. Thorpe umierając mówił „Oddajcie mi moje medale". Dopiero po śmierci Thorpe został zrehabilitowany i pochowany razem z medalami.

Pierwszym polskim pechowcem był startujący w Sztokholmie w barwach Rosji jeździec Karol Rómmel. Na ostatniej już przeszkodzie Polak upadł i złamał sobie pięć żeber. Ten pechowy upadek powoduje, że Rómmel zamiast otrzymać medal zajął dopiero dziewiątą lokatę.

LOS ANGELES 1932 R.

Wielki Kusociński wystartował tutaj w pierwszym dniu zawodów w biegu na 10 km, walcząc sam przeciwko koalicji Finów. Po 17 okrążeniu, biegnący wspaniale „Kusy" zaczyna odczuwać bóle nóg. Upał i twarda bieżnia spowodowały, że nogi nabrzmiały i pantofle zaczęły uciskać stopy biegacza. Ogarnia go potworny ból. Polak wpada jednak pierwszy na metę. Cena złotego medalu? Krwawe rany na nogach i niemożliwość startu na dystansach 1500 i 5 tys. metrów.

Tyle historii. Opowieści takich można cytować wiele. Podobne sportowe dramaty rozegrały się i podczas ostatnich Igrzysk Olimpijskich.

MEKSYK 1968

Józef Szmidt, aż do 17 października 1968 r. był mistrzem świata i mistrzem olimpijskim. Po raz trzeci nie udało mu się zdobyć złotego medalu na Igrzyskach. Tym razem zwyciężyła choroba, która już od wielu lat przeszkadzała mu w karierze sportowej, pechowa kontuzja nie dająca spać po nocach, nie pozwalająca uzyskiwać pożądanych rezultatów. Już przed Olimpiadą w Tokio Józef Szmidt po długotrwałej kuracji w szpitalu nadludzkim wprost wysiłkiem woli przebrnął eliminacje, zakwalifikował się do ekipy na Tokio i zdobył tam złoty medal. Historia się powtarza i przed Meksykiem. I znowu problem „może dam radę". Tym razem przeliczył się z siłami. Widzieliśmy na ekranach telewizorów jego sylwetkę tak dobrze nam znaną. Kulał, nogę miał owiniętą bandażem.

Nie wygrał, ale w naszej pamięci pozostanie na zawsze jako bohater.

Jim Ryun, student ornitologii uniwersytetu w Kansas, dwukrotnie uznawany za najlepszego sportowca świata. Pod koniec 1967 r. zachorował na białaczkę. Nie startował, leczył się. Jednak wola walki spowodowała, że mimo tej przerażającej choroby, Ryun wygrywa eliminacje i kwalifikuje się do ekipy amerykańskiej na Igrzyska w Meksyku. Nie wygrał, nie zdobył medalu. Udowodnił jednak przed samym sobą, że może startować, że trudno mu w tym przeszkodzić. Zwyciężył.

Opr. M. STOLARSKI

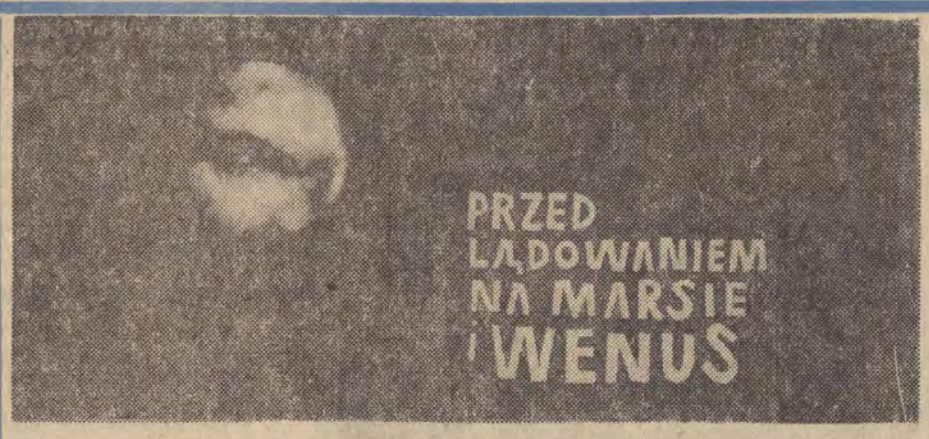

ROK W HERMETYCZNEJ KABINIE

Prof. dr J. Niefiedow
dr K. Adamowicz
inż. S. Maksimow

Jak wiadomo w Związku Radzieckim przeprowadzono eksperyment medyczno-techniczny, w którym wzięli udział: lekarz Herman Manowcew, biolog Andrzej Bożko i technik Boris Ułybyszew. Spędzili oni rok, a więc okres w przybliżeniu potrzebny, by dolecieć na Wenus w hermetycznej kabinie, przypominającej kabinę kosmicznego statku.

Eksperyment medyczno - techniczny poświęcony był zbadaniu funkcji życiowych ludzi odciętych od świata w hermetycznej kabinie, przy założeniu, że zaopatrzenie ich w substancje niezbędne do życia będzie się odbywało w wyniku procesu regeneracji wydzielin fizjologicznych. Kabina, w której zamknięci zostali trzej eksperymentatorzy, stanowiła dość ciasne pomieszczenie spełniające funkcje pracowni, jadalni i sypialni. Znajdowała się tam m. in. niezbędna aparatura badawcza, instrumenty, aparatura łączności, naczynia, sprzęty gospodarstwa domowego. Zainstalowano także tzw. pulpit lekarski — elektronowy „kombajn" realizujący kilka różnorodnych programów z zakresu badania podstawowych funkcji fizjologicznych uczestników eksperymentu, a także aparaturę pomiarową i różne nadajniki. Masywne drzwi wyposażone w hermetyczne zamknięcia całkowicie izolowały pomieszczenie od świata, a wnętrze kabiny obserwowano przy pomocy telewizji.

Jedyne drzwi, które mogli otwierać uczestnicy eksperymentu, prowadziły do oranżerii. Była to niezwykła oranżeria. Jej grunt stanowiły specjalne smoły na sycone solami i mikroelementami niezbędnymi dla roślin. W niecodzienny sposób odbywało się też polewanie „gleby" — co pewien czas „zatapiano" ją wodą. Potężne ksenonowe lampy dostarczały światła niezbędnego do wegetacji roślin.

W skład jadłospisu eksperymentatorów wchodziły warzywa i owoce wyhodowane w oranżerii. Stanowiły one niezbędny witaminowy dodatek menu. Zasadniczy pokarm — to odwodnione produkty mięsne, warzywa oraz wyroby cukiernicze. Jednym z zasadniczych problemów było zaopatrzenie „załogi" w wodę. Jak wiadomo, człowiek zużywa średnio około dwóch i pół kilograma wody na dobę; gdyby chciano stworzyć roczny zapas świeżej wody dla trzech ludzi, zajęłaby ona zbiornik o objętości około 3 metrów sześciennych (waga ok. 3 ton). Okazało się jednak, że niezbędne ilości wody można „produkować" na miejscu, tj. regenerować ją z moczu i wilgoci wydzielanej przez organizmy ludzkie.

Woda potrzebna jest jednak nie tylko do picia, również do celów sanitarnych (toaleta osobista, mycie naczyń itp.). Eksperyment wykazał, że również tę wodę można po zużyciu oczyszczać — regenerować w specjalnych urządzeniach metodą koagulacji (osadzania się domieszek) oraz destylacji próżniowej (odparowywania w próżni), a następnie filtrować.

Kolejnym ważnym problemem była regeneracja atmosfery. Zastosowano tu system pochłaniania przez specjalne urządzenia wydychanego dwutlenku węgla oraz wytwarzania tlenu

(Dalszy ciąg na str. 5)

Panorama serc

SZANOWNA REDAKCJO!

Jestem jedną z nielicznych już chyba nie pracujących (zawodowo) kobiet. Z tych co to w rubryce zawód piszą: przy mężu. Ostatnio coraz częściej dochodzi między nami do konfliktu, z którym nie potrafię sobie poradzić. Boję się, że ten kryzys grozi katastrofą. Dlatego zdecydowałam się napisać.

Jestem już 11 lat mężatką. Mam dwoje dzieci: 9-letniego Zbyszka i 6-letnią Małgosię. Kiedy pobieraliśmy się, ja — byłam świeżo upieczoną absolwentką technikum ekonomicznego, mój mąż kilka miesięcy przedtem uzyskał dyplom inżyniera na studiach zaocznych. Kiedy od razu chciałam podjąć pracę zawodową, tłumaczył mi, że on zarobi na nas, że jego praca zmusza go do pozostawania po godzinach, że chciałby aby dom prowadzony był należycie. Żartował, że nie pozwoli mi pracować na „dwóch etatach".

Konflikty zaczęły się kiedy rodzina nasza powiększyła się o drugie dziecko. Poród miałam trudny. Potem długo chorowałam. Teściową, która przychodziła mi wtedy pomagać, drażniły małe dzieci. Sprzeczałyśmy się czasem. Męża denerwowało to, denerwował też płacz małej i moja choroba. W domu było ciasno (w jednym pokoju dzieci z teściową, w drugim my). Nie starczało pieniędzy. Teraz wszystko się unormowało, dzieci są prawie odchowane, ale spory między nami nie ustały. Słyszę coraz częściej, że on ciężko haruje, a ja — nic nie robię. Nic nie robię, ponieważ nie wychodzę rano do biura i nie przynoszę co miesiąc pensji. Do kłótni dochodzi przy lada okazji. On wytyka mi kurzy móżdżek, brak ambicji i horyzontów. Kiedy jednak próbuję serio mówić o pracy zawodowej, nie zgadza się.

Ja też nie jestem bez winy. Zrobiłam się opryskliwa, nie umiem milczeć, czy znaleźć słowa przeproszenia. Nie panuję nad nerwami. Boję się, że w moim mężu wygasło uczucie, a przyzwyczajenie ciąży mu. Może kocha inną i szuka pretekstów?

Nie chciałabym go utracić ze względu na dzieci i nie tylko. Sama nie wiem co robić. Może upierać się przy pracy zawodowej? Może zdobyć się na więcej wyrozumiałości? Przepraszam za tak chaotyczny list. Trudno mi pisać o własnych problemach. Proszę o radę. Znajomi i krewni myślą, że stanowimy wzorowe małżeństwo. Nie umiałabym zwierzyć się im.

STAŁA CZYTELNICZKA

DROGA CZYTELNICZKO, wydać się może, że wzajemnymi wymówkami zapędziliście się z mężem w ślepy zaułek, z którego jak piszesz: „nie umiesz znaleźć wyjścia". Wyjście istnieje na pewno. Trzeba tylko poszukać go w spokoju. Rozważyć własną sytuację na chłodno, tak jakby ona nie dotyczyła Ciebie. Rozpatrzyć wszystkie za i przeciw. A na pewno znajdziesz więcej-za.

Podejrzewasz, że Twój mąż zainteresowany jest inną kobietą. Nawet gdyby tak było. Twoim zadaniem jest zrobić wszystko, aby nie dopuścić do rozbicia rodziny. To jest najłatwiejsze i najczęściej zdarza się, kiedy małżonkowie dadzą się ponieść nerwom i wyobraźni. Prosisz o radę. Otóż, jeśli pragniesz naprawdę pracować zawodowo porozmawiaj z mężem w spokoju (nie podczas sprzeczki) na ten temat. Najlepiej na neutralnym gruncie np. w kawiarni. Obcy ludzie zobowiązują do panowania nad sobą. Na pewno uda Wam się dojść do porozumienia. Moglibyście też spróbować bywać częściej razem: w kinie, teatrze, u znajomych. Życie przestanie wydawać Ci się monotonne, powoli wyzbędziesz się kompleksów kopciuszka. Naucz starszego chłopca opiekować się siostrą. Wtedy łatwiej poradzisz sobie z obowiązkami domowymi. Życzę powodzenia.

JOANNA

SIEDEM LAT TŁUSTYCH

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

Konsekwencje społeczne najprostsze do uchwycenia, to poziom stopy życiowej mierzony średnią płacą. Niższa niż w innych gałęziach przemysłu „przeciętna" włókniarzy wpływa tak widać istotnie na całość sytuacji finansowej łodzian, że średnia płaca łodzian jest o ponad 200 zł niższa od średniej krajowej.

Nie byłoby sensu poruszać tych spraw, gdyby nie pewne optymistyczne novum w sytuacji przemysłowej Łodzi. Novum polegające na tym, że właściwie można już mówić o istnieniu rzeczowej — choć wymagającej dopracowania w pewnych punktach, koncepcji rozwoju przemysłu łódzkiego w okresie najbliższych 7 lat. Wywodzi się ona z programów rekonstrukcji techniczno - organizacyjnej poszczególnych branż przemysłu łódzkiego, które były od momentu ich powstawania do ostatecznej wersji przedmiotem pilnej uwagi instancji partyjnej, a także wielokrotnych dyskusji na egzekutywach KŁ. Na ostatniej — z 8 bm., omawiano właśnie wspomnianą wyżej koncepcję, czyli kierunki rozwoju przemysłu łódzkiego do roku 1975.

Co wydaje się tu najistotniejsze? Dla mnie osobiście — dążenie do zmniejszenia dystansu między wyposażeniem łódzkiego przemysłu, a przemysłu w kraju i na świecie. I — po drugie — fakt, iż nie mówi się już „trzeba by" to i to zrobić, ale — „jak" to i to zrobić. Nie śmiem przytaczać całego szeregu cyfr świadczących o tym, że najbliższe 7 lat, a więc — dwa lata obecnej i pięć lat następnej pięciolatki, będzie tłustych. Nie śmiem po pierwsze dlatego, że mogą być jeszcze różne zmiany, gdyż prace nad całością planu gospodarczego trwają, po drugie — aby „nie zapeszyć". Osoby jak najbardziej kompetentne twierdzą wprawdzie, że niezależnie od takich, czy innych ostatecznych ustaleń, co do wielkości strumienia środków mającego np. spłynąć na cały polski przemysł lekki Łódź i tak „swoje" dostanie. Niemniej liczby, o których się mówi, są w porównaniu z tym, co Łódź otrzymywała optymistycznie szokujące i stąd ta obawa. Powiedzmy więc ogólnie — analizując zamierzenia inwestycyjne wypada dojść do wniosku, że najbliższe lata przełamią tak charakterystyczne i tak bolesne w skutkach dysproporcje między nakładami inwestycyjnymi na Łódź, a na inne okręgi. Ich wielkość, jak się okazuje, systematycznie malała. O ile np. (cyt. za T. Olszewskim) wartość nakładów na jednego mieszkańca Łodzi w roku 1961 wynosiła ok. 121 proc. średniego wskaźnika krajowego, o tyle w roku 1965 spadła do 95 proc. Najbliższe lata więc — licząc już od dziś — do roku 1975, kosztem, szacunkowo rzecz ujmując, ok. 20 miliardów złotych „władowanych" w cały przemysł łódzki, mają przynieść generalną zmianę jego oblicza. I w sensie stanu posiadania i struktury.

Jeśli chodzi o stan posiadania, to słowa „modernizacja", „odtworzenie" i „zakup maszyn" powtarzają się niemal przy każdej łódzkiej fabryce. W samym tylko przemyśle bawełnianym „modernizacja" towarzyszy ośmiu przędzalniom różnego typu, 4 tkalniom i 4 wykończalniom. **Przemysł bawełniany** jako najbardziej potrzebujący i spracowany pochłonie bowiem gros (według ostatniej wersji mówi się o 5.7 mld zł) z całości przeznaczonych na łódzki przemysł lekki nakładów, szacowanych na ok. 14 mld zł. Drugim najbardziej kapitałochłonnym będzie **przemysł dziewiarski** (2,3 mld zł). Stan posiadania przemysłu elektromaszynowego i metalowego również wzrasta — za cenę 5 miliardów złotych, kolosalnie. Z tym, że większość nakładów (2,2 mld zł) pochłonie przemysł obrabiarkowy i precyzyjny, a także elektrotechniczny (1,6 mld zł), w którym np. przewiduje się rozbudowę aż 7 zakładów i placówek naukowo - badawczych.

Z tych zasygnalizowanych wyżej kierunków inwestycyjnego natarcia widać, że koncepcja najbliższego rozwoju Łodzi zakłada z jednej strony — **maksymalnie szeroką w istniejących warunkach rekonstrukcję** rozpadającego się, bo tak to już trzeba określić, **przemysłu lekkiego** i w jego ramach preferowanie branż przyszłościowych jak dziewiarstwo, z drugiej zaś — poprzez skierowanie strumienia środków na przemysł elektromaszynowy i metalowy stwarza realne podstawy generalnej **zmiany struktury przemysłowej Łodzi.** Najszybsze tempo wzrostu cechować będzie bowiem właśnie ten przemysł. Do roku 1975 ma on wzrosnąć 2,5-krotnie, a dział obrabiarek i urządzeń precyzyjnych aż 3,5-krotnie. Produkcja przemysłu lekkiego wzrośnie w tym czasie, jak się szacuje, w granicach ok. 70 proc. Nic więc dziwnego, że za 7 lat udział przemysłu lekkiego w całości produkcji przemysłowej miasta, mimo generalnej jego rekonstrukcji, spadnie do **49 proc.**, elektromaszynowego wzrośnie do 22 proc., a chemicznego do 7,7 proc. Zmiany strukturalne i unowocześnienie stanowią obok **wzrostu wydajności pracy, który jest imponujący i w wielu branżach oznacza — licząc w wartości — podwojenie produkcji na jednego zatrudnionego,** realną zapowiedź zmian stopy życiowej.

W bardzo ogólnym — szkicowym portrecie przyszłej Łodzi przemysłowej, trudno omówić wszelkie dyskusyjne, bo i takich nie brak niuanse koncepcji rozwojowej. Wspomnę więc o najważniejszym — zatrudnieniu. Realizacja koncepcji wymaga prowadzenia już od dziś określonej polityki kadrowej. Mimo modernizacji przemysł łódzki za 7 lat będzie zatrudniał o 3 tys. więcej osób, tj. 225,6 tys.

Bilans siły roboczej jest tak pomyślany, że dla wszystkich starczy — dla przemysłu ludzi do pracy i na pewno dla ludzi pracy. Idea pełnego zatrudnienia pozostaje bowiem żelazną podstawą całej koncepcji. Ponieważ jednak wiadomo, że czekają nas przesunięcia w zatrudnieniu w ramach poszczególnych branż — przemysł elektromaszynowy będzie potrzebował np. 15,5 tys. osób więcej niż obecnie, a kadry dziewiarzy muszą wzrosnąć aż o 30 proc., wydaje się, że na leży już obecnie opracować dokładny plan tychże przesunięć. Jak wiadomo to co się zgadza na papierze, nie zawsze chce się zgodzić w życiu. Plan — tak dokładny, by każdy z tych, których przesunięcia obejmą wiedział, iż w roku takim a takim, będzie pracował tam a tam i mógł wcześniej — przy pomocy zakładu się do tego przygotować w sensie zawodowym. Przy rozsądnej polityce kadrowej i przemyślanym wolnym od „branżowych partykularyzmów", działaniu — wszystkich działaczy gospodarczych i związkowych, niezależnie od przynależności resortowej, problem nie stanie się.. problemem.

IRENA DRYLL

Nowa linia kolei podziemnej w Leningradzie

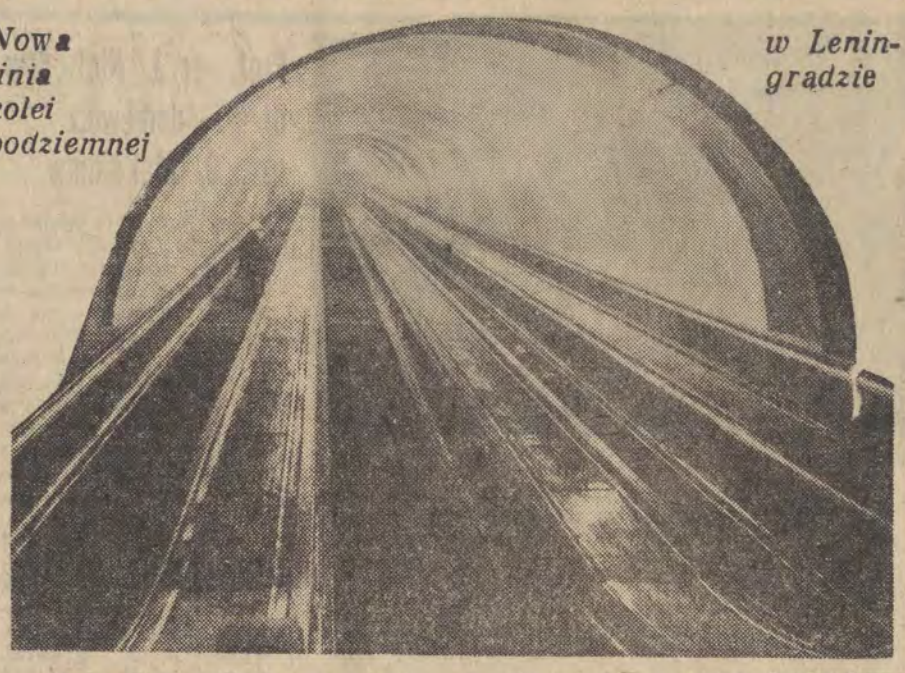

NADZIEJA „ZAKORKOWANYCH

Kilka milionów pasażerów dziennie, prawie 200 kilometrów linii biegnących przeważnie w tunelach krzyżujących się na różnych poziomach, ponad połowa wszystkich przewozów pasażerskich na terenie miasta. To tylko niektóre dane dotyczące słynnego już metra w Paryżu, zwanego także kolejką podziemną lub szybką koleją miejską. Paryskim metrem można dojechać dosłownie w każdy rejon miasta. Plan poszczególnych linii tworzy zagmatwaną dla cudzoziemca plątaninę korytarzy.

Metro w Paryżu stało się podstawowym środkiem komunikacji miejskiej i trudno byłoby wyobrazić sobie obecnie życie tej wielkiej metropolii bez funkcjonowania podziemnej kolejki. Trzeba tu jednak dodać, że tę gmatwaninę tuneli, po której co kilkadziesiąt sekund przebiegają elektryczne pociągi, budowano przez pół wieku. Pierwszą bowiem linię paryskiego metra, o długości 10 kilometrów i 18 przystankach, przekazano do eksploatacji w roku 1900 z okazji trwania wystawy światowej.

Jednakże nie pomysłowi Francuzi są autorami tego szybkiego środka komunikacji miejskiej. Pierwsze linie metra powstały w Londynie jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Kursowały po nich pociągi parowe. A zaczęło się wszystko od budowy tuneli dla linii kolejowych, które przebiegały przez miasto. Za pierwowzór metra należy uważać pierwszą linię obwodową, która obsługiwała wyłącznie mieszkańców Londynu.

Następnym udogodnieniem była elektryfikacja węzła londyńskiego, co nastąpiło w pierwszych latach naszego stulecia. Wówczas budowano już tunele przeznaczone wyłącznie dla szybkiej kolei miejskiej. Dzisiaj metro londyńskie składa się z kilku systemów tuneli budowanych w różnych latach i na różnych poziomach. Powiązane jest ono ściśle z komunikacją kolejową i autobusową.

Kolejka podziemna ma tę olbrzymią przewagę nad tradycyjnymi środkami komunikacji naziemnej, że jej pociągi poruszają się w warunkach bezkolizyjnych (tunele lub odkryte wykopy), a tym samym mogą się poruszać z dużą szybkością i częstotliwością. Tak więc metro jest jedynym środkiem na rozgęszczenie ruchu pasażerskiego na zatłoczonych ulicach wielkich miast.

Klasycznym tego przykładem jest metro moskiewskie, wprawdzie nie tak gigantycznie rozbudowane jak w Paryżu, ale nowocześnie rozwiązane i znakomicie ułatwiające przejazdy pasażerskie w różnych kierunkach. Pierwszą jego linię o długości 11 kilometrów przekazano do użytku w 1935 roku. Następnie całą sieć sukcesywnie rozbudowywano (nawet podczas wojny), co trwa do chwili obecnej. Metro moskiewskie dysponuje dziś układem linii biegnących na różnych poziomach i jego tunele składają się w węzeł centralny, obwodowy i linie rozbiegające się promieniście.

Zapewne nie wszyscy pamiętają, że koncepcja budowy metra w Warszawie zrodziła się przed czterdziestu kilku laty. Już wtedy stolica przeżywała pierwszy kryzys komunikacji masowej, kiedy to tabor tramwajowy nie był w stanie dokonywać sprawnych przewozów po wąskich zazwyczaj ulicach. **Dla tego też w 1925 roku Zarząd Tramwajów podjął uchwałę o budowie metra w Warszawie. Dokonano próbnych wierceń gruntu i w trzy lata później powstał pierwszy projekt kolei podziemnej.**

Projekt ten przewidywał budowę dwóch linii — na kierunku północ — południe z Muranowa na Pl. Unii Lubelskiej i na kierunku wschód — zachód z Pragi na Wolę. Miasto nie miało jednak odpowiednich funduszów na podjęcie tej inwestycji. Prace studialne i projektowe przerwał kryzys gospodarczy z początków lat trzydziestych.

Sprawa budowy metra staje się ponownie aktualna w roku 1938, kiedy to powołano do życia Biuro Studiów Kolei Podziemnej. Powstaje nowy projekt, zakładający budowę trzech linii z północy na południe, jednej linii ze wschodu na zachód oraz dużej obwodnicy miejskiej. Tunele miały przebiegać na głębokości kilkunastu metrów, a przeprawa na prawy brzeg Wisły miała przebiegać mostem. W prawobrzeżnej części miasta, położonej na niskim brzegu, projektowano nadziemne estakady.

Następnie prace projektowe przerwała wojna, ale już w 1945 roku Biuro Odbudowy Stolicy uwzględnia w swych planach budowę metra. Główne zainteresowanie budzi kierunek północ — południe, na którym projektuje się budowę linii z Młocin na Służewiec. **Ma to być metro płytkie.** Planuje się budowę tunelu o długości 6 kilometrów (pod Śródmieściem) oraz odkrytych wykopów na krańcach linii.

Pół w hermetycznej kabinie

PRZED LOTEM NA MARSA I WENUS

Dokończenie ze str. 3

na bazie bogatych w ten gaz substancji. Procesy te przebiegały w następującej kolejności:

- wchłaniając tlen, człowiek wydycha dwutlenek węgla i wodę; tej ostatniej wydziela więcej, niż zużywa — jest to rezultat procesów utleniających zachodzących w organiźmie;
- woda ta po oczyszczeniu zostaje elektrolitycznie rozdzielona na tlen i wodór;
- wodór, łącząc się w obecności katalizatora z wydychanym dwutlenkiem węgla, tworzy wodę;
- tlen — po oczyszczeniu od domieszek — służy do oddychania.

Należy podkreślić, że procesy te — aczkolwiek dobrze znane poprzednio i stosowane na szeroką skalę, gdzie indziej — po raz pierwszy zostały wypróbowane w toku rocznego eksperymentu dla zaopatrzenia ludzi w tlen. Przez cały okres eksperymentu utrzymywano w kabinie niezbędną temperaturę i wilgotność powietrza.

Na punkcie dowodzenia stale kontrolowano przebieg eksperymentu, rejestrując najmniejsze jego parametry, m. in. zawartość tlenu w kabinie, temperaturę i wilgotność powietrza. Stale też dyżurował tam lekarz, który badał częstotliwość pulsu i oddechu członków „załogi", temperaturę ciała i inne objawy funkcji życiowych trzech eksperymentatorów. Przez cały czas obecne były również brygady biologów i techników. Przebieg doświadczenia był obserwowany na bieżąco, ściśle rejestrowany i analizowany.

Dane uzyskane w wyniku tej oryginalnej próby, są nader interesujące i pozwalają na wysnucie licznych wniosków. **Rzeczą najważniejszą jest eksperymentalne udowodnienie możliwości zachowania pełnej sprawności umysłowej i fizycznej przez ludzi, którzy spędzili 366 dni w hermetycznej kabinie korzystając wyłącznie z wody i tlenu uzyskiwanych w wyniku regeneracji.**

UDANY EKSPERYMENT JEST WAŻNYM KROKIEM NAPRZÓD W PRZYGOTOWANIACH DO KOLEJNEGO ETAPU PODBOJU KOSMOSU.

W ENCYKLICE PAWŁA VI „HUMANAE VITAE" NIEZMIERNIE DONIOSŁE ZNACZENIE PRZYPISUJE SIĘ ETYCZNYM ASPEKTOM NIE TYLE ISTOTY RZECZY, ILE METODOM I TECHNIKOM ANTYKONCEPCJI. TYMCZASEM Z PUNKTU WIDZENIA MEDYCYNY RÓŻNICE W METODACH NIE STANOWIĄ RZECZY NAJWAŻNIEJSZEJ.

OTO OPINIA ZNANEGO SEKSUOLOGA POLSKIEGO, DR. JULIANA GODLEWSKIEGO:

PIGUŁKI

„Sprawa dopuszczalności antykoncepcji nie powinna być przedmiotem polemiki w ogóle, a na poziomie etyczności poszczególnych metod w szczególności. Rozmyślne zaniechanie stosunku płciowego w okresie maksymalnego prawdopodobieństwa zapłodnienia (kalendarzyk małżeński) nie różni się pod względem zamierzonego i często osiągalnego skutku przerywanego, błony antykoncepcyjnej bądź środków niszczących plemniki albo uniemożliwiających zapłodnienie jajeczka. Zamysł, cel i skutek, a także los komórek rozrodczych są we wszystkich tych metodach jednakowe. Działania antykoncepcyjne nie powinny być traktowane inaczej niż rozmyślna, zupełna wstrzemięźliwość płciowa. W obu wypadkach dochodzi bowiem do zagłady komórek rozrodczych. Skoro zatem nie ocenia się bezwzględnej wstrzemięźliwości płciowej *jako nieetycznej*, to nie ma biologicznie uzasadnionych podstaw do stawiania zarzutu nieetyczności działaniu antykoncepcyjnemu".*)

Bezwzględna wstrzemięźliwość płciowa, którą Kościół traktuje jako wielką cnotę moralną (wiąże się z tym również sprawa celibatu duchowieństwa), może być szkodliwa dla zdrowia, zakłóca bowiem rozwijanie naturalnych procesów.

O trwałej powściągliwości płciowej pisze prof. dr med. JAN LESIŃSKI:

„Nietrudno stwierdzić, że z punktu widzenia skuteczności metoda ta należy do doskonałych. Powstają jednak w stosunku do niej zastrzeżenia natury higieniczno-lekarskiej. Przede wszystkim rozważa się wpływ stałej powściągliwości płciowej na zdrowie obojga partnerów i możliwości występowania u nich zmian chorobowych. Z punktu widzenia higieniczno-lekarskiego trwała powściągliwość może mieć wpływ na fizjologiczną i psychologiczną sferę życia osobnika (...) Zależy to od takich właściwości osobniczych jak stopień pobudliwości płciowej i ogólnej, przebieg reakcji psychicznej (...) ogólny stan zdrowia, a przede wszystkim wiek (...) Mężczyźni o prawidłowej pobudliwości płciowej, również w sile wieku i ogólnie zdrowi, łatwiej i wcześniej mogą wykazywać objawy wzmożonej pobudliwości nerwowej wskutek trwałej powściągliwości płciowej. Rozwijają się u nich czasem takie objawy, jak bezsenność, trudność panowania nad rekacjami nerwowymi, zmazy nocne itp. (...) U kobiet skutki trwałej powściągliwości płciowej zależą od tych samych czynników co u mężczyzn.")

W praktyce stosowania sztucznych środków zapobiegawczych Kościół widzi wiele niebezpieczeństw, które są omówione w rozdziale 17 encykliki zatytułowanym „Poważne konsekwencje sztucznej regulacji urodzin". Zdaniem autorów encykliki, „metody te otwierają szeroką i łatwą drogę zarówno przed niewiernością małżeńską, jak i ogólnym spadkiem moralności"

Dziwne, że autorzy encykliki „Humanae vitae" wykazujący tak wiele troski o swoiście pojmowane zdrowie moralne kobiety, z wyjątkową beztroską potraktowali wskazania lekarskie mające na celu ratowanie zdrowia kobiety w znaczeniu jak najbardziej dosłownym. Nie tylko nie odwołali się do najbardziej elementarnych wskazań medycznych dotyczących antykoncepcji

CZY WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ

(chociaż w innych sprawach są drobiazgowi), lecz wyraźnie zastrzegli, że antykoncepcja jest niedopuszczalna nawet w przypadku wskazań terapeutycznych czyli w sytuacjach, kiedy jest sposobem leczenia chorób, lub zapobiegania chorobom. Wątpliwa jest wartość etyczna takiego poglądu.

*) Dr med. Julian Godlewski „Życie płciowe człowieka". PZWL, W-wa 1968.

**) Prof. dr Jan Lesiński „Zarys zapobiegania ciąży". PZWL, W-wa 1961.

(Dokończenie w następnym numerze „Panoramy")

METRO ? najlepszym rozwiązaniem dla „zakorkowanych" MIAST"

W międzyczasie powstaje jednak koncepcja budowy tzw. metra głębokiego, które byłoby uniezależnione od kierunku poszczególnych ulic i mogło przebiegać pod dużymi budynkami i pod Wisłą. Ponieważ okres ten charakteryzuje się dużym rozmachem planowanych inwestycji, zwycięża koncepcja metra głębokiego. **Odpowiednią uchwałę podejmuje się w 1950 roku i przystępuje do zakrojonych na szeroką skalę wierceń gruntu na głębokość do 50 metrów.**

Projekt I etapu budowy przewidywał wydrążenie tuneli dla linii biegnących z Pl. Komuny Paryskiej na Żoliborzu do Pl. Unii Lubelskiej na Mokotowie oraz z Pragi w rejon Pałacu Kultury i Nauki, gdzie lokalizowano stację węzłową. **Już w 1951 roku rozpoczyna się głębienie pierwszych szybów i tuneli. Prace przedłużają się jednak na skutek rozlicznych trudności natury geologicznej.**

Trzeba tu wspomnieć, że jeszcze przed wojną istniały dwie koncepcje przydatności miejscowego gruntu do drążenia podziemnych tuneli. Jedna z nich utożsamiała występujące w Warszawie tzw. iły poznańskie z iłami londyńskimi, w których budowano metro bez poważniejszych kłopotów. Druga koncepcja zakładała, że iły pod terenem stolicy są niejednorodne i występują spore obszary wypełnione nawodnionym piaskiem. Dopiero właściwe roboty budowlane ujawniły słuszność tej drugiej koncepcji.

Przy drążeniu szybów i tuneli trzeba więc było stosować szereg operacji zabezpieczających przed napływem wody. Próbowano m .in. metody kesonowej (tj. wtłaczania sprężonego powietrza) i metody polegającej na zamrażaniu gruntu. Po dwóch latach zmagań z trudnościami postanowiono budowę ograniczyć do tzw. odcinka doświadczalnego na Pradze. Płytki fragment tunelu wykonywano w obudowie żelbetowej, a głębszy w obudowie z żeliwnych tubingów.

W roku 1957 doświadczenia uzyskane z próbnej budowy pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że koncepcja metra głębokiego jest technicznie możliwa do zrealizowania, lecz przy bardzo dużych nakładach finansowych. Głęboki odcinek tunelu zalano wodą, aby żeliwne tubingi zabezpieczyć przed korozją, a odcinek płytki przeznaczono na chłodnie i magazyny spożywcze.

TAK WIĘC POWRÓCONO DO KONCEPCJI ZAKŁADAJĄCEJ BUDOWĘ METRA PŁYTKIEGO I WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCYCH OBECNIE USTALEŃ W TAKIEJ WERSJI MA BYĆ ONO REALIZOWANE. BUDOWĘ METRA W WARSZAWIE UWZGLĘDNIONO W PLANACH PERSPEKTYWICZNYCH NA LATA 1970—1985.

STEFAN OKRZEJA

List z Syrenką

ŻYCZENIA nr 117

Szanowny Kolego Redaktorze!

Wczoraj właśnie wpadłem w szał. Czy panu redaktorze dokuczała kiedyś natrętna mucha? Bo mnie właśnie wczoraj. Lata toto, brzęczy, orbituje przeszkadza w pracy człowiekowi pracy — i koniecznie chce zlądować na moim nosie.

Jako dezorganizatora mojego życia mógłbym ją zaskarżyć z powództwa cywilnego do sądu o zasądzenie na moją korzyść symbolicznej złotówki. Ale tego nie zrobię, nie dlatego że to wstrętne muszysko jest niewypłacalne. Dlatego po prostu nie zaskarżę, gdyż jako człowiek pracy nie mam na to czasu. Pan rozumie, praca, norma, produkcja, taśma, poczucie obywatelskiego obowiązku, dochód narodowy...

W Warszawie odbył się ostatnio podobny proces, pewien człowiek wygrał coś sześćdziesiąt kilka złotych. A ile razy opuszczał swoje stanowisko pracy, to zamilczmy. Ten człowiek z Warszawy zaskarżył do sądu miejski autobus linii 117, który miał to do siebie (autobus), że lekceważył sobie na przystanku człowieka pracy zdążającego do pracy z zamiarem wypracowywania dochodu narodowego na swoim stanowisku. Autobus kursował jak tylko chciał. Człowiek natomiast czekał na przystanku, czekał i nie doczekał. Jego stanowisko pracy też czekało.

Po bliższym jednak zapoznaniu się z tą sprawą, każdy człowiek zdrowo myślący dojdzie do wniosku, że bezduszność wobec ludzkich spraw nie jest tylko specjalnością autobusów — oraz — że podejście autobusów do obowiązków wymaga zwykłego życiowego omówienia. Piszę o tym, gdyż wpadła mi w rękę notatka prasowa, a sprawa dzieje się w Łodzi i z tego też wynika, że podobne obyczaje mają szersze, geograficzne przynajmniej, zastosowanie.

Czytam notatkę — cytuję: „Zakładom Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2 radzimy naprawić rozkopany przez pracowników tych zakładów chodnik i część jezdni. Gdy połamiemy nogi — zwrócimy się do sądu". Podpisali tę dramatyczną radę mieszkańcy Lewej, Prawej i Liściastej. Z tego płynie — tak mi się wydaje, głęboko ludzki, humanitarny i narodowy morał. Ale jaki? **Coś niedobrego dzieje się, panie redaktorze, z ludźmi skoro uciekają się aż do takiej dramatycznej prośby skoro pragną zjawić się w sądzie, na połamanych nogach by świadczyć przeciwko rozkopanej jezdni.** Czy pan nie uważa, że to za wysoka cena za tak karygodny brak cierpliwości?

Gdzie indziej znowu czytamy że dwoje wyszło z kina „Roma" w czasie trwania seansu i zażądało w kasie zwrotu pieniędzy za bilety, ponieważ obraz był — jak to się mawia — nieostry i zaczęły boleć ich oczy. W kasie natomiast uznano te roszczenia za wytwór naiwnej fantazji. Czy ta sprawa, panie redaktorze, nie leży w kompetencji sądu? **W grę wchodzą przecież oczy, a oczy to ważna dla człowieka pracy rzecz.** Kiedyś nawet widziałem plakat wydany przez „instytucję BHP", który głosi — „Chroń oczy, które są ci tak potrzebne do budowy socjalizmu". **Więc kto ma rację? Plakat — wizualny agitator, czy panienka z okienka?**

Na ten temat kilka warszawskich kwiatków o łódzko-ogólnopolskim charakterze.

Na Marszałkowskiej promenadzie otwarto z hukiem, z przecięciem wstęgi, z wielką pompą i także z darmową degustacją — oczywiście — dla prasy, potwornie wytworną piwiarnię pt. „Baryłeczka". Skończyła się inauguracja, skończyły się złudzenia. „Baryłeczka" zasłynęła już z tego, że jej personel prowadzi własną politykę dystrybucji detalicznej z korzyścią dla siebie, gdyż nie prowadzi tej dystrybucji z korzyścią dla klienta.

Na tej samej Marszałkowskiej otwarto szwedzki bar szybkiej obsługi, „Zodiak" się nazywa, który wsławił się lokalizacją na Ścianie Wschodniej oraz także buńczucznymi zapowiedziami, że takiego baru Warszawa jeszcze nie widziała. I rzeczywiście, takiego baru nawet Łódź nie widziała. Jest to bowiem bar nonszalancji, fruwających talerzy, rozgardiaszu, braku czystości oraz niesmaku.

W sklepie preselekcyjnym z obuwiem na Kopernika, który można z pożytkiem zamienić na szkolną salę sportową, gdzie jest więcej ekspedientek niż butów, obowiązuje zasada wykonywania swych obowiązków polegająca na wybałuszaniu oczu na ew. nabywcę. Siedzące w fotelach z założonymi rękami oczy wlepiają się, obmacują człowieka intencje, ruchy rąk, nóg, buty... **Co zwykle tym się kończy, panie redaktorze, że te siedzące oczy częściej zoczą dziurawą skarpetkę niż... dziurawą kieszeń.**

Pewnie, redaktorze, **słyszał pan(?), że w** naszych pięknych drapaczach chmur stanęły nagle windy, co spowodowało że Ściana Wschodnia zamieniła się pewnego dnia w ścianę płaczu. Poleciałem tam, żeby pooglądać sobie warszawskich taterników z przyzwolenia konserwatora i o gdakających w klatkach piersiowych sercach. Nie powiem, jakoś ludzie dawali sobie radę. Co kilka pięter rozkładali się biwakiem, łapali dech w piersi, potem szli w górę, szli uparci, zdeterminowani. Przyznam, były to typowe sceny filmowe, zwykłe warszawskie wariacje na temat „Rzym, godz. 11".

Warszawska TV puszcza Klossa od końca do początku.

W TV pracują jednak ludzie kulturalni, więc kiedy spostrzegli knot, szybko i stokrotnie przeprosili.

To uważam za rozwiązanie, gdyż te wszystkie spisane tu przypadki uważam za coś, co mi przypomina natrętną muchę i — oświadczam uroczyście — w sprawie żadnej natrętnej muchy nie będę szukał satysfakcji w sądzie. Szkoda czasu, a prócz tego, co o mnie pomyśli moje stanowisko pracy. Mnie wystarczy prosta konwencja. Dla przykładu:

Na przystanku: przepraszam za nieregularne kursowanie. Podpisano: dyr. MPA (nazwisko i imię). Na łódzkiej ulicy: przepraszam za ślamazarność. Podpisano: dyr. Zakładu Sprzętu Motoryzacyjnego nr 2 (imię i nazwisko). W kinie „Roma": przepraszam za narażanie oczu PT widzów. Podpisano: kier. kina (imię i nazwisko). W „Baryłeczce": przepraszam za dokuczliwość. Podpisano: kier. (imię i nazwisko). W „Zodiaku": przepraszam za brak czystości (w ogóle, za to, że żyję). Podpisano: kier. (imię i nazwisko). Na klatce w drapaczu: przepraszam zalekceważenie cudzego zdrowia i swoich obowiązków. Podpisano: konserwator (imię i nazwisko).

Ta konwencja mnie przynajmniej satysfakcjonuje, bardziej niż symboliczna złotówka zasądzona na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

Jako człowiek honoru nie będę się też wpisywać do „Książki skarg i życzeń". Życzenia bowiem mogę słać do woli, podobnie jak słali je ludzie na warszawskiej ścianie płaczu. **Tylko tych życzeń oszczędźmy naszym uszom — publicznym oczywiście.** Natomiast, gdyby ten konserwator posłuchał tych wiązanek życzeń, które pod jego adresem słano zdobywając trzydzieste piętro, wolałby chyba wziąć każdego osobno i na własnych rękach ponieść i jeszcze z radością zaśpiewałby każdemu do snu „Alleluja".

Proces przeciwko autobusowi 117 proponuję zamienić na życzenia numer 117, w celu chociażby usprawnienia pracy sądów polskich.

Zatem — pomienionym tu kierownikom zasyłam życzenia numer 117. Niech im towarzyszą nasze myśli i uczucia.

JERZY KOCHAŃSKI

myśli tygodnia

WADA WRODZONA

„Krótkowzroczności w polityce nie da się skorygować — dla polityków nie ma specjalnych szkieł".

pisarz włoski — **GIOVANNI GUARESCHI**

WARUNEK

„Jeśli chcesz być gruby i zadowolony, to musisz wszystko przełykać".

pisarz — **GABRIEL LAUB**

DROGA KLĘSKI

„Ten, kto odrzuca przemiany, staje się architektem własnej zguby".

premier brytyjski — **HAROLD WILSON**

DEUTSCHLAND ERWACHE!

„Jesteśmy rezerwuarem odrodzenia narodu niemieckiego" — o neofaszystowskiej NPD, jej szef —

ADOLF VON THADDEN

ZAWIŚĆ

„Powodzenie jest ostatnią rzeczą, jaką się komukolwiek wybacza".

pisarz amerykański — **TRUMAN CAPOTE**

HUMOR

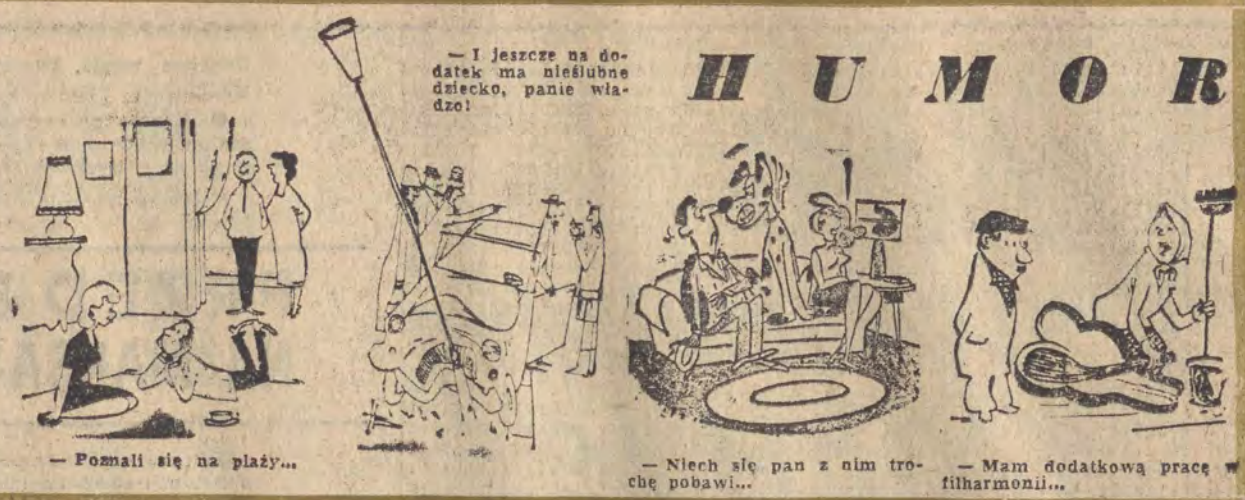

PARADA Gwiazd

Przez długie lata co znakomitsi krytycy muzyczni narzekali nieustannie na chroniczny brak u nas interesujących piosenek i ich wykonawców. I trzeba przyznać, że w twierdzeniach tych było sporo racji. Piosenki zwykle były ckliwe, komponowane stale na tę samą nutę — porywająca co prawda naszych ojców, ale na młodych nie robiącą większego wrażenia — piosenkarze nasi zaś bili chyba światowe rekordy nieustannego chwytania się za serce i wymawiania słów w rodzaju „Kocham Cię", „Nie odchodź w noc księżycową", „Dlaczego na mnie nie czekasz" itp. itd. I kiedy już wydawało się, że nasza piosenka na długo ugrzęźnie w stylu pamiętającym jeszcze młodość Mieczysława Fogga, Hanki Ordonówny, Zuli Pogorzelskiej, Tadeusza Faliszewskiego, a dziś już nie bardzo trafiającym do młodych zaczęły wyrastać u nas jak grzyby po deszczu zespoły „mocnego uderzenia".

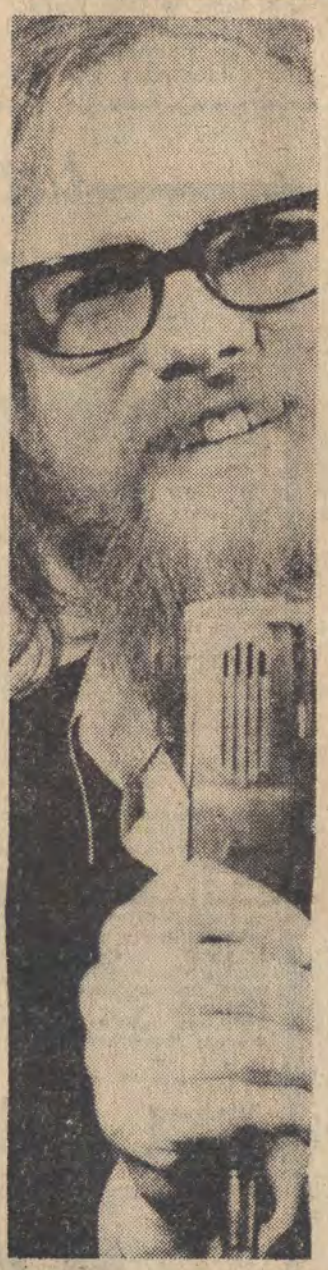

Obecnie zawojowały one całkowicie polskie estrady. Jest ich już 3000 i ciągle ich przybywa. Zwolennicy najlepszych z tych zespołów tworzą nawet kluby ich imienia. I co by nie mówiono o „Trubadurach", „No To Co", „Czerwonych Gitarach", „Skaldach" — jedno trzeba stwierdzić niewątpliwie, że obok zdobycia nie spotykanej dotąd popularności, stały się pewnego rodzaju zjawiskiem społecznym, czymś nie tylko bardzo hałaśliwym w życiu naszej młodzieży, ale i potrzebnym. Najdobitniej wynika to m. in. z listów napływających do naszej redakcji. Jednocześnie pragnąc spełnić życzenia naszych czytelników zamieszczać będziemy w „Panoramie" na str. 6. artykuły i informacje o najnowszych nagraniach zespołów „mocnego uderzenia", o ich planach na przyszłość, ich sukcesach. Nasza płytoteka „mocnego uderzenia" będzie zawsze bogato ilustrowana zdjęciami i zawierać będzie teksty oraz nuty najnowszych przebojów.

Dziś kilka słów o 4 czołowych zespołach i ich solistach.

„TRUBADURZY"

Jest to — podobnie jak „NO TO CO" — zespół łódzki. W zasadzie powstał on jednak w Międzyzdrojach, gdzie czterej łodzianie spotkali się przypadkowo na festiwalu młodych piosenkarzy. Sukcesy „Trubadurów" wiążą się ściśle z osobą ich kierownika muzycznego, aranżera i kompozytora — **Ryszarda Poznakowskiego.** Poznakowski ma już za sobą dość bogatą karierę muzyczną. Jest absolwentem średniej szkoły muzycznej, studiował także w PWSM w Gdańsku, poza tym w tamtejszej operze grywał na fagocie.

„Trubadurów" nazywa się powszechnie w kołach muzycznych „producentami przebojów". A wylansowali ich już sporo, jak na przykład **„Kasię", „Byłaś tu"** i **„Kim jesteś".** Sporo w tym zasługi solisty zespołu — **Krzysztofa Krawczyka.**

„NO TO CO"

O zespole tym publikowaliśmy przed kilku miesiącami obszerny artykuł, więc obecnie tylko krótka informacja. Jest to grupa muzyczna lansująca przede wszystkim piosenki ludowe (właściwie przyśpiewki!), ballady i utwory z dowcipną pointą. Oczywiście w nowoczesnej aranżacji. Założycielem zespołu i solistą jest **Piotr Janczerski,** aktor i były solista **„Niebiesko-Czarnych".** Ostatnio „NO TO CO" przysporzyło sobie popularności telewizyjnymi **„Pastorałkami".** Wciąż nie słabnącą popularnością cieszy się wylansowana przez nich piosenka „Po ten kwiat czerwony".

„CZERWONE GITARY"

Zespół ten — jak to trafnie spostrzegł znany warszawski krytyk **Zbigniew Zapert** — zdobył sobie popularność dzięki dynamicznemu wykonaniu bardzo muzykalnych piosenek, swobodnemu zachowaniu się na estradzie i humorowi. Ich piosenki do niedawna nie były jednak zbyt ambitne a sukcesy zawdzięczały głównie swej melodyjności. Ostatnio wydawało się, że zespół przeżywa pewien kryzys, wiele do życzenia pozostawiał sam sposób interpretacji piosenek. Powoli jednak **„Czerwone Gitary"** znów powracają na swe wysokie miejsce na listach polskich zespołów młodzieżowych. I to powracają z bardzo atrakcyjnym, zaangażowanym i ambitnym programem. Duża w tym zasługa ich kierownika muzycznego — **Krzysztofa Klenczona.** Ich najpopularniejsze obecnie piosenki: **„Biały krzyż", „My XX wieku"** i **„Deszcz jesienny".** Jeszcze w bm. **„Czerwone Gitary"** dadzą koncerty w słynnej francuskiej miejscowości — Cannes. Mają też wystąpić w filmie.

„SKALDOWIE"

„Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał" „Skaldów" została uznana za przebój roku 1967 i dziś przysparza im jeszcze wiele laurów. **„Skaldowie"** adaptowali i spopularyzowali wiele tematów ludowych. Na przykład w wydanym ostatnio przez „Pronit" longplayu XL 0478 znajduje się piosenka **„Na wirsycku".** Łatwo w niej możecie odnaleźć motywy melodii góralskich. Autorem nowego, żartobliwego tekstu jest **Leszek Moczulski.** Ten młody poeta krakowski od samego początku istnienia „Skaldów" związany jest z nimi. Później dołączyli do niego dwaj inni autorzy tekstów do melodii śpiewanych przez zespół — **Agnieszka Osiecka** (**„Wieczór na dworcu w Kansas City"**) i **Wojciech Młynarski** (między innymi **„Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał"**). Ostatnio „Skaldom" towarzyszą **„Ali Babki".** Kiedyś zapytany przez dziennikarzy solista zespołu **Andrzej Zieliński** (jednocześnie także kierownik muzyczny i aranżer) dlaczego śpiewa, odpowiedział krótko: — Śpiewam, bo muszę...

* * *

Niemal co kilka dni dają o sobie znać nowe zespoły „mocnego uderzenia". Prezentują one coraz to ciekawsze utwory i doskonałe opanowanie rzemiosła piosenkarskiego. Jesteśmy więc na drodze do stworzenia własnego, ambitnego i atrakcyjnego stylu piosenki młodzieżowej.

KRZYŻÓWKA
(premiowana książkami)

POZIOMO: 1. Wydziela ją mątwa, 5. Wydra morska, 10. Azjatycka wódka, 11. Mebel babuni, 12. Dobrze przewodzi ciepło, 14. Baldaszkowata roślina ogrodowa, 15. Pianista i kompozytor radziecki, 17. Nocny patrol, 18. Podskok szaraka, 19. Metal ziem rzadkich, 21. Tymczasowy budynek, 24. Czarna pieśniarka, 25. Autor „Szosy wołokołamskiej", 27. Kawałateczek pierwiastka, 29. Terytorialna jednostka samorządowa we Francji, 31. Koszula skazańca, 33. Strzela nim szampan, 34. Kraina i góry w Birmie, 35 Dawna stolica Japonii, 36. Np. tercja rze, 37. Popularna prosta gra w karty.

PIONOWO: 1. Wyspa grecka na M. Egejskim, 2. Czynny wulkan na Wyspie Rossa, 3. Podniosły sposób mówienia, 4. Chciał wyfrunąć z Krety, 5. Kucharz na wodzie, 6. Uskrzydlony osesek, 7. Odgłos skrzydeł, 8. Piaskowzgórze na Płw. Arabskim, 9. Deski na zimę, 13. Niesłusznie zwany jest bzem, 16. Człowiek spod wody, 20. Dawna gra w karty, 21. Afrykańska metropolia 22. Bogini miłości, 23. Nie wolno! 24. Wiewiórkowaty gryzoń europejski, 25. Nadzieja na cukier, 26. Śniadaniowy napój, 28. Atrybut praczki, 30. Przed Lisą, 32. Pląs rytmiczny.

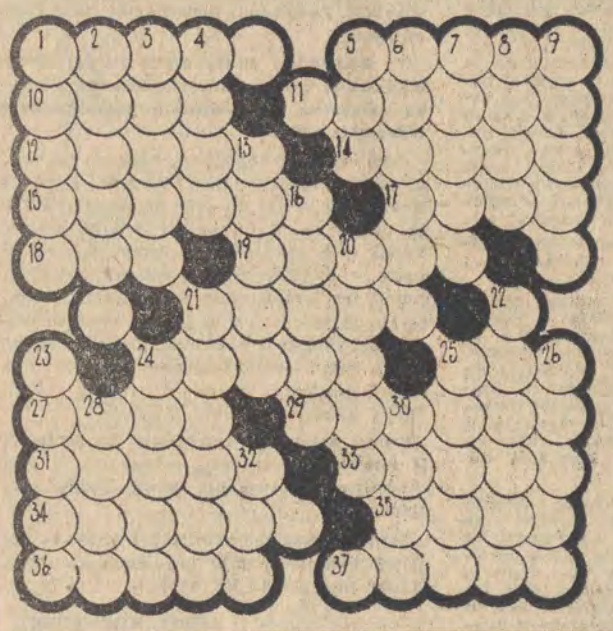

NAGRODY książkowe za rozwiązanie krzyżówki z dnia 29—30 grudnia 1968 r., wylosowali: Władysław Poszepczyński, Łódź, ul. Sienkiewicza 53, Rozalia Szczawińska, Łódź, ul. Niska 5/7, Kazimiera Kornatowska, Kutno, ul. Sowińskiego 4, Krystyna Kerner, Łódź, ul. Kwarcowa 84, Jadwiga Piasecka, Łódź, ul. Konstytucyjna 44.

UWAGA uczestnicy konkursu „Nic w naturze nie ginie"!

Listę nagrodzonych oraz rozwiązanie konkursu podamy w „Dzienniku Łódzkim" w dniu 15 stycznia br.

Karnawał młodości w XXV-lecie PRL

Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych odbyła się w Łodzi narada poświęcona wielkiej imprezie kulturalno-oświatowej dla dzieci i młodzieży do lat 15 pn. „Karnawał młodości".

Dla sprawnego jej przeprowadzenia powołano: Sztab Wojewódzki, Prezydium Sztabu, Komisję dla m. Łodzi oraz stały sekretariat. W najbliższych dniach zostaną powołane sztaby powiatowe, miejskie oraz dzielnicowe, które zorganizują grupy robocze w placówkach kulturalno-oświatowych. Odbywają się również spotkania dzieci, ich rodziców lub opiekunów z działaczami społecznymi, kierownikami placówek k. o., oraz przedstawicielami rad zakładowych i rad robotniczych w celu omówienia założeń, a także przebiegu imprezy.

Ta piękna, bogata w formy i treści impreza zbliży dzieci i młodzież szkół podstawowych do osiągnięć Polski Ludowej, zapozna ich bliżej z warunkami, jakie Polska stworzyła dla wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia, które będzie twórcą następnego 25-lecia naszej ojczyzny.

(zbk)

Z miasta

NIEDZIELA

* **„Afryka nieznana", „Obrazy z Cejlonu", „Sześć grudek złota" i „W górnym Nilu"** — projekcja filmów dokumentalnych, o godz. 12, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).

* **„Wieczernije Iskry"** — wieczór literacko-muzyczny, o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32).

* **„Jak patrzeć na film"** — prelekcja mgr. Z. Batko, o godz. 19, w „Kolibrze" (Świerczewskiego 5).

* **Wieczór arii operetkowych** — o godz. 19, w „Staromiejskiej" (Podrzeczna 2), z udziałem: K. Nyc-Wronko, A. Walocha i A. Płoszaja.

PONIEDZIAŁEK

* **„Trybuna młodzieży zaangażowanej"** — o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

* **„Przegląd najnowszych wydarzeń międzynarodowych"** — o godz. 19, w „Staromiejskiej" (Podrzeczna 2).

Spotkania w Teatralnej

W poniedziałek 13.I o godz. 18.30 odbędzie się spotkanie z dyr. Teatru Ziemi Łódzkiej — Czesławem Staszewskim. W czasie spotkania będą losowane bilety do Teatru Ziemi Łódzkiej.

KUPON
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
13.I. 1969
TEATR WIELKI
godz. 18.30

Imię i nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

Stawiski — a nie Stawiński

W artykule pt. „Hochsztapler na miarę Europy" kilkakrotnie użyto nazwiska Stawiński zamiast Stawiski. W sprawę wmieszał się chochlik drukarski. Wszystkich Stawińskich w Łodzi przepraszamy więc bardzo serdecznie.

Oszczędzaj w PKO

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telef.	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogot. MO	07, 400-00, 500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	365-96
Pomoc drog. PZM	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19 „Tosca", 13.I. — nieczynny

TEATR POWSZECHNY — godz. 11, 15.30 „Turniej z czarodziejem", godz. 19.15 „Kawior i kaszanka", 13.I. — nieczynny

TEATR NOWY — godz. 11, 15 „Czerwone pantofelki" godz. 19.15 „Pierścień wielkiej damy", 13.I. — nieczynny

MAŁA SALA — godz. 20 „Bliski nieznajomy", 13.I. — nieczynny

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) — godz. 19 „Przedwiośnie", 13.I. — nieczynny

TEATR 7.15 — godz. 11 „Zajączek Zorro", godz. 15 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", godz. 19.15 „Parady", 13.I. nieczynny

OPERETKA — godz. 16 „Czerwony kapturek", 13.I. nieczynna

TEATR PINOKIO — godz. 10 i 13 „Klonowi bracia", 13.I. nieczynny

TEATR ARLEKIN — godz. 11 i 15 „Przygody misia warszawskiego", godz. 16.30 „Stryjek Cap, Klip i Klap" 13.I. godz. 18 „Dziwo-Żona".

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — 13.I. godz. 19 „Mieszczanie"

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 11—16, 13.I. nieczynne

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w godz. 10—17, 13.I. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — czynne w godz. 10—16, 13.I. nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14, 13.I. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) czynne w godz. 11—16, 13.I. nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Ciężkie czasy dla gangsterów" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Anna Karenina" od lat 16 (radz.) godz. 20; 13.I. — jak wyżej

POLONIA — „Zabawa w masakrę" od lat 16 (franc.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. — jak wyżej

WISŁA — „Wypadek" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Beczka prochu" od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Bunt" od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. — jak wyżej

ADRIA — **Pożegnanie z tytułem:** „Chłopiec z dwóch światów" od lat 7 (duń.) g. 10, 12.30, 15, „Śmierć nazywa się Engelchen" od lat 16 (czechosł.) godz. 17.30, 20; 13.I. — jak wyżej

CZAJKA — „Wojna i pokój" (III seria) (radz.) od lat 14 godz. 15, 17, „Hajducy" (rum.) od lat 16 godz. 19; 13.I. nieczynne

ENERGETYK — „Hrabina Cosel" (pol.) od lat 14 godz. 17, 20

GDYNIA — „Angelika i król" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. „Zbrodnia bez przedawnienia" od lat 14 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA — „Mysie figle" g. 15, „Hasło Korn" od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20; 13.I. „Hasło Korn" godz. 16, 18, 20

1 MAJA — „Bibi" godz. 15, „Koniec agenta V-4-C" od lat 14 (czechosł.) godz. 16, 18, 20; 13.I. „Ostatni po Bogu" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20

ŁĄCZNOŚĆ — „Winnetou" I seria, od lat 11 (jug.) godz. 16, 17, 19; 13.I. „Winnetou" II seria, od lat 11 (jug.) godz. 18

ŁDK — „Weekend z dziewczyną" (pol.) od lat 14 godz. 15.15, 17.30, 19.45; 13.I. j.w.

MŁODA GWARDIA — „Dżingis Chan" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. „Droga nad morzem" od lat 16 (bułg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Cebulek" g. 14.30, „Testament gangstera" od lat 14 (franc.-wł.) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.I. „Hasła nie trzeba" od lat 16 (radz.) godz. 15.30, 17.45, 20

OKA — „Flip, Flap i inni" (USA) od lat 11 godz. 15.30, 17.45, 20; 13.I. j.w. godz. 15, i 20 (godz. 17.30 projekcja DKF)

POLESIE — godz. 14 bajki, „Druga prawda" (fr.) od lat 16, godz. 15, 17, 19; 13.I. „Druga prawda" godz. 17, 19

POPULARNE — „Hatari" (USA) od lat 11 godz. 14, 17, „Na los szczęścia Baltazarze" (fr.) od lat 18 godz. 20

PRZEDWIOŚNIE — „Agent o dwóch twarzach" (fr.) od lat 14 godz. 13, 16, 19; 13.I. j.w. godz. 16, 19

PIONIER — „Myszka i kotek" godz. 14, „Rok Franka W" (pol.) godz. 15, „Wyrok w Norymberdze" od lat 16 (USA) godz. 16, 19.30; 13.I. „Rok Franka W" godz. 15, „Wyrok w Norymberdze" g. 16, 19.30

POKÓJ — „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 15, „Śmierć w ampułce" od lat 14 (NRD) godz. 16, 18, 20; 13.I. „Testament gangstera" od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — „Kominiarczyk" godz. 10, 11, „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) g. 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. „Synowie Katie Elder" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA — „Niedźwiadek Tuptuś" godz. 10, 11, „Winnetou" III cz. od lat 11 (jug.) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 13.I. „Winnetou" III część, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ — „Lody śmietankowe" godz. 14, „Tabliczka marzenia" od lat 14 (pol.) g. 15, 17, 19; 13.I. „Angelika i król" od lat 16 (fr.) godz. 17, 19.35

STOKI — „Były dwa pieski" godz. 14.30, „Hasła nie trzeba" od lat 16 (radz.) godz. 15.30, 17.45, 20; 13.I. „Dżingis Chan" od lat 16 (ang.) godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY - STUDYJNE — „Ścigani przez śmierć" od lat 16 (franc.) godz. 15.45, 18, 20.15; 13.I. „Ścigani przez śmierć" godz. 15.45, 18, „Dzień, w którym wypłynęła ryba" od lat 14 (grecki) godz. 20

STUDIO — „Ślepy pelikan" od lat 7 (radz.) godz. 15, „Szczęście" od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30, 13.I. „Szczęście" godz. 17.15, 19.30

ŚWIT — „Mały artysta" godz. 10, 11, „Do widzenia, Charlie" od lat 16 (franc.), dod. „Demon szybkości" (pol.) g. 12.30, 15, 17.30, 20; 13.I. „Gdzie jest trzeci król" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, „Morderstwo po naszemu" od lat 16, (czech.) godz. 17.30, 20

TATRY — Bajki: „Czarny król", „Dwaj rywale", „Pajacyk, piesek i płomień", „Przygody kurczaka", „Trzech zięciów" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Kino filmów polskich: „Salto" od lat 16 godz. 18, 20; 13.I. Bajki godz. 16, 17, „Salto" godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 67, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3, Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 307, Fabianicka 118, Armii Czerwonej 3.

13.I.

Narutowicza 6, Nowotki 18, Dąbrowskiego 89, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 33.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty i Widzew.

Klinika WAM, ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie.

II Klinika Poł.-Gin. AM ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K", ul. Piotrkowska 107 i 269.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — w godz. 19—5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godzinach 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-86, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godz. 10—15, ambulatoria czynne do 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18, zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 8—18.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr med. ZIOMKOWSKI — specjalista weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59. 63990-g

PLAC z rozpoczętą budową — sprzedam. Admiralska 51. 64260-g

OGRODNICTWO zagospodarowane 0,60 ha ziemi, 3 cieplarnie — 230 m kw. i dom — sprzedam. Mieczysław Wrzesiński, Srebrna k. Łodzi, ul. 22 Lipca 87. 64269-g

PILNIE wezmę w dzierżawę obiekt lub małe gospodarstwo rolne blisko Łodzi, nadające się na założenie hodowli. Oferty „64337" Prasa, Piotrkowska 96.

RASZEL (maszyna), snowadło, draparkę — sprzedam. Piwna 31 m. 3. 64037-g

MASZYNĘ dziewiarską „8", stan dobry — sprzedam. Cena 3.800 zł. Obr. Stalingradu 76—24. 64092-g

OBRAZY olejne: Jarzyńskiego, Nowiny-Przybylskiego, Alexandrowicza, Popowa, stołowy masywny dąb, stan dobry, płyty marmurowe — sprzedam. Łódź, Urzędnicza 36 m. 4, godz. 12—15. 63993-g

MASZYNĘ „Singera" męską i damską gabinetową oraz palmę „Feniks" — sprzedam. Łódź-Stoki, Zbocze 31—9, tel. 497-04. 64127-g

MASZYNĘ pończoszniczą — wzory, siatki — sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 22 m. 7-a, prawa oficyna III piętro. 64361-g

KOŻUCH damski, męski sprzedam. Piotrkowska 18—11. 64243-g

TOKARNIĘ na pryzmach (toczenie do 1 m) — sprzedam. Tel. 442-09. 64313-g

SIATKI ogrodzeniowe, bramy, furtki i słupki poleca warsztat R. Śmigielskiego, Łódź, Jaracza 41. 64317-g

ZAKŁAD wulkanizacyjny — sprzedam. Andrzejów, Rokicińska 158. 64029-g

ZAKŁAD wulkanizacyjny parowy, formę do opon traktorowych sprzedam lub przyjmę inne propozycje. Andrespol, Rokicińska 119. 64268-g

POŁOWĘ lokalu handlowego odstąpię. Oferty „64327" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ-1101" unowocześnioną sprzedam. Wschodnia 65—17, tel. 344-03. 64293-g

MIESZKANIE 3-pokojowe własnościowe kupię. Tel. 370-22. 63994-g

BIAŁYSTOK — kawalerkę, bloki kwaterunkowe, zamienię na pokój z wygodami w Łodzi. Łódź, tel. 508-13, po 17. 64128-g

UCZNIA lub stażystę po szkole przyjmę zaraz. Warsztat stolarski. Katowice, 3 Maja 21. Mieszkanie zapewnione. 137-k

POMOC domowa potrzebna. Tel. 236-70. 64350-g

POMOC domowa potrzebna. Bratysławska 7 m. 31, po godz. 16. 64273-g

SAMODZIELNA gosposia do czterech dorosłych osób potrzebna. Główna 27 m. 11. 64276-g

POMOC do 2-letniego dziecka na stałe lub dochodząca pilnie potrzebna. Kossaka 7 m. 34, bl. 615. 64310-g

ZGINĘŁY 2 czarne pekińczyki (suka z podpalanymi łapkami). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przybyszewskiego 40 m. 24. 64291-g

SAMOTNI — znajdą ciekawe oferty małżeńskie w Prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka" Łódź, Piotrkowska 133. 63804-g

FRYZJERKA „Lola" z Piotrkowskiej 27 zawiadamia Sz. Klientki, że pracuje obecnie w zakładzie fryzjerskim ul. Traugutta 5, tel 202-52. 64296-g

RABKA-Zdrój. Cały rok przyjmujemy na wypoczynek dzieci (opieka zapewniona) oraz osoby dorosłe. Warunki dobre. Czesława Traczyk, ul. Leśna 1, tel. 16-29. 64235-g

POŁĄCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW

Łódzkie Przedsiębiorstwo Motoryzacyjno-Transportowe PT w Łodzi, ul. Jerzego 10/12 zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1969 r. nastąpiło połączenie **Łódzkiego Przedsiębiorstwa Motoryzacyjno-Transportowego PT z Przedsiębiorstwem — Łódzkie Zakłady Chemiczne PT w Łodzi ul. Piotrkowska 91** w jedno przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą:

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MOTORYZACYJNO-TRANSPORTOWE PT z siedzibą w Łodzi, ul. PIOTRKOWSKA 91.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INWALIDÓW III grupy, emerytów oraz kobiety w wieku od 55 lat, zatrudni w charakterze wartowników w dozorze mienia, Spółdzielnia Inwalidów „Światowid". Zgłoszenia przyjmuje referat kadr ul. Traugutta 14. 242-k

INŻYNIERA o specjalności wod.-kan. na stanowisko z-cy naczelnego inżyniera, inżyniera lub technika o specjalności wod.-kan. na stanowisko inżyniera d/s postępu technicznego, inżyniera lub technika (ze znajomością sprzętu budowlanego i transportu oraz co najmniej z 5-letnią praktyką na stanowisku kierowniczym) — na stanowisko kierownika działu koordynacji usług produkcyjnych, inżyniera lub technika elektryka z IV grupą bhp, technika mechanika lub technika samochodowego, techników ekonomistów — wszyscy w/w również do działu koord. usług produkcyjnych oraz technika wod.-kon. z ukończonym kursem bhp na stanowisko st. technika bhp, przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo — Kanalizacyjnych w Łodzi ul. 22 Lipca 5.

LEKARZA w poradni ogólnej Zakładu Leczniczo-Zapobiegawczego zatrudnią zaraz Zakłady Przemysłu Pończoszniczego „Sandra" w Aleksandrowie. Mieszkanie w blokach zagwarantowane. Bliższych informacji udziela dr Probst Łódź, ul. Skarbowa Nr 1 tel. 853-21 w godz 15—21.

INŻYNIERA mechanika o specjalności urządzenia chłodnicze i klimatyzacja (z praktyką) — zatrudnią natychmiast Chłodnie Składowe w Łodzi, ul. Traktorowa 170. Warunki pracy i płacy do omówienia.

KONSTRUKTORÓW — z-cę gł. konstruktora oraz technika d/s inwestycji przyjmą zaraz Łódzkie Zakłady Prototypów Maszyn i Urządzeń PL „Promet" Łódź, ul. Żeligowskiego 8/10, tel 293-26.

PRACOWNIKA umysłowego — mężczyznę, na stanowisko głównego mechanika i inwestora, przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy „Guma" Łódź ul. Bolesława 5 — wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 5 lat praktyki. Zgłoszenia kandydatów — dział kadr, Łódź ul. Bolesława 5, w godz. 8—14.

OD DNIA 1 LUTEGO br.

Dyrekcja Międzyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka

URUCHAMIA 3 KLASY PIERWSZE W SPECJALNOŚCIACH:

Ślusarz narzędziowy (Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego)

Tokarz i mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka).

Nauka trwa 3 lata, a rok szkolny kończy się 31 stycznia każdego roku. Wakacje — w miesiącach lipcu i sierpniu.

Uczeń otrzymuje wynagrodzenie w/g umowy zawartej z zakładem pracy tj. w I roku nauki — wynagrodzenie miesięczne od 150 do 260 zł, w II roku nauki — wynagrodzenie miesięczne od 320 do 380 zł, w III roku nauki — wynagrodzenie godzinowe według I (najniższej) kategorii płac (około 600 zł) plus premia do 25%.

Warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Rewolucji 1905 nr 18 I piętro, codziennie od godz. 8 do 18, tel. 288-03.

UWAGA, KANDYDACI DO TECHNIKÓW

5-miesięczne kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych do klas pierwszych techników 5-letnich i 3-letnich dla pracujących wszystkich specjalności organizuje Uniwersytet Robotniczy ZMS w Łodzi.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS w Łodzi, ul. Piotrkowska 262, tel. 404-56 w godz. 10—18 codziennie oprócz sobót.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa, Owoce i Kwiaty" w Łodzi, ul. Zielona 24 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w 1969 r.: 1) Kwiatów sztucznych 80.000 szt., 2) wyrobów wieńcowych a) preparowanych gałązek z liśćmi dębowymi lub bukowymi w kolorach zielonym lub brunatnym 1.200 kg, b) preparowanych liści paproci dwukolorowych, trzykolorowych, cieniowanych brokatem 60.000 szt., c) ostów farbowanych i cieniowanych w kolorach 20.000 szt., d) szyszek strobus 10.000 szt., e) liści laurowych preparowanych 20 kg. 3) koszyczków wiklinowych lakierowanych do kwiatów w różnych wielkościach 10.000 szt., 4) szarf papierowych w kolorach 50.000 mb., 5) wyrobów ceramicznych różnych 60.000 szt., 6) kółek do wieńców 50.000 szt., 7) mieszanki torfowej do kwiatów 25.000 torebek, 8) ozdób choinkowych różnych 8.000 tuzinów, 9) wazoników szklanych 15.000 szt. Zamówienia przedsiębiorstwo składać będzie w okresach miesięcznych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z wzorami oraz z podaniem zatwierdzonych cen przez właściwą komisję cen należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa ul. Zielona 24 do dnia 23 stycznia 1969 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 25 stycznia br. o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 211-k

* * *

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi ul. Tramwajowa 6 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego m-ki „Star" 20 nr rej. 9786, nr silnika 72392, nr podwozia 1937, rok produkcji 1954, 75 proc. zużycia, oraz nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego m-ki Warszawa M-20 nr rej. IA-8903, nr silnika 055519, nr podwozia 030829, rok produkcji 1958, 78 proc. zużycia. Przetarg odbędzie się w dniu 25.I.1969 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ulicy Tramwajowej 6. Cena wywoławcza: Samochód „Star" 20 27.500 zł, samochód Warszawa 26.400 zł. Samochody można oglądać codziennie w godzinach 9—13 w Dziale Transportu ul. Tramwajowa 6. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa. W przetargu ograniczonym mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne, które przedstawią zaświadczenia Wydziału Komunikacji, że nabycie przez nich pojazdu jest uzasadnione działalnością gospodarczą.

Ostatnie Zgromadzenie Ogólne NZ w statystyce

Podczas ostatniego Zgromadzenia Ogólnego NZ odbyto 561 posiedzeń, które trwały w sumie 1.147 godzin i 10 minut. W ciągu całego ub. roku odbyło się łącznie 2.580 posiedzeń, w tym 600 spotkań prywatnych.

Dokumenty Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpowszechniono w 30 tys. egzemplarzy. Dla wydrukowania dokumentów opublikowanych w roku 1968 przez ONZ zużyto 1.733 ton papieru.

Poważny problem w pracach organizacyjnych ONZ stanowią tłumaczenia. Większość, bo 90 proc. dokumentów, przedstawia się w ONZ w języku angielskim, w związku z czym trzeba je tłumaczyć na pozostałe języki oficjalne. W ub. roku przetłumaczono 45 tys. stron na francuski, 45 tys. stron na hiszpański, 38 tys. na rosyjski, 22 tys. na chiński i 18 tys. stron na angielski.

Pierwsza kobieta na Biegunie Północnym

Brytyjski dziennik „Daily Telegraph" poinformował, że sfinansuje ekspedycję arktyczną, w której po raz pierwszy weźmie udział kobieta. Pierwszą przedstawicielką płci pięknej na Biegunie Północnym ma być 37-letnia pani Myrtle Simpson.

Trwają przygotowania do obchodów 24 rocznicy wyzwolenia Oświęcimia

Trwają ostatnie przygotowania do uczczenia 24 rocznicy wyzwolenia przez żołnierzy radzieckich, b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Z tej okazji odbędzie się m. in. ogólnopolskie spotkanie klubów b. więźniów Oświęcimia, które podsumuje działalność tych organizacji oraz wytyczy program ich pracy na najbliższą przyszłość. Istnieje konieczność dalszego gromadzenia dokumentów i materiałów poświęconych funkcjonowaniu KL Auschwitz — Birkenau uzupełniających jego dzieje dotąd nie znanymi faktami. Praca klubów jest też pomocą w poszukiwaniu i oskarżaniu przestępców hitlerowskich dotychczas nie osądzonych i znajdujących się na wolności w NRF.

Syjoniści bojkotują „Air France"

Według informacji nowojorskiego oddziału „Air France", po ogłoszeniu przez rząd francuski embarga na dostawę sprzętu wojskowego dla Izraela, wiele obywateli amerykańskich pochodzenia żydowskiego zrezygnowało z usług tego towarzystwa, anulując wszelkie rezerwacje. Dotyczyło to podróży do Europy, zarówno osób pojedynczych jak i wycieczek zbiorowych.

W czwartek po południu grupa młodzieży należąca do jednej z organizacji syjonistycznych w Stanach Zjednoczonych rozrzucała przed biurem Air France w Nowym Jorku ulotki wzywające do bojkotu francuskiego towarzystwa lotniczego.

Japonia producentem samochodów elektrycznych

Japonia zamierza w najbliższym czasie uruchomić masową produkcję elektrycznych samochodów. Wozy te, zaopatrzone w dwanaście baterii sześciowoltowych, będą mogły pokonywać dystans 180 km bez ponownego ładowania. Szybkość samochodów dochodzić będzie do 60 km na godz. Przewiduje się, że koszty eksploatacji będą bardzo niskie.

RADIO I TV

NIEDZIELA — 12 STYCZNIA 1969 ROKU

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci: „Błękitne jezioro" — słuch. 10.20 Śpiewa „Śląsk". 10.35 Koncert. 11.00 Rozgłośnia harcerska. 11.40 „Czy znasz mapę świata". 12.05 Wiadomości. 12.10 „Jarmark cudów". 14.00 Nasza zimowa miłość — koncert. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Tristan 1946" — słuch. 17.40 4 x 5 minut zespołów rozrywkowych. 18.05 Zespół Lud. Rozgł. Śląskiej. 18.25 Popularne transkrypcje orkiestrowe. 19.00 Kabaret reklamowy. 19.15 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.31 „Matysiakowie". 22.01 Karnawałowa rewia ork. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiadomości sport. 23.15 Gra ork. Q. Jonesa. 23.30 Koncert solistów. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiadomości. 21.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.20 Poranek symfoniczny. 13.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 15.00 Dla dzieci „Pierścień i róża" — słuch. 16.02 (Ł) Koncert Ork. Radia i TV. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Wieczór literacko-muzyczny. 20.30 Koncert. 21.00 Dziennik. 21.22 Zapraszamy do tańca. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Wiad. sportowe. 22.30 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.25 Peryskop — wydarzenia tygodnia. 14.45 Melodie na deser. 15.05 „Niebezpieczny sejf" — opow. 15.25 Muzyka, którą lubię. 15.47 Karnawał w Rio. 16.10 Klub ludzi dobrego humoru. 16.30 Karnawał po polsku. 16.50 Drogowi święci — gawęda. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Mieć i nie mieć" — odc. 17.40 „Mój magnetofon". 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Piosenki dla oldboyów. 18.20 Piątka z zachowania. 18.35 Sylwetka piosenkarza. 19.00 Parada oszustów — „Nasypali piasku" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Przypominamy kabaret „Wagabunda". 20.20 J. S. Bach — III i VI koncert brandenburski. 20.55 Spotkania na fermacie. 21.25 Herb Aplert i inni. 21.45 Gian-Carlo Menetti „Konsul". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Cilla Black. 22.20 Sudeccy górale. 22.35 „Jazz do tańca". 23.00 Poezja prozą. 23.05 „Muzyka nocą".

TELEWIZJA

8.20 Program dnia. 8.25 Kurs Rolniczy. 9.00 Przypominamy, radzimy. 9.10 „Dospat" — film bułg. (lok.). 9.25 PKF. 9.35 „Melodie na dzień dobry". 10.00 Dla młodych widzów: „Sport i zabawa". 11.00 „Edyta" — film TVP „Stawka większa niż życie". 12.00 Dziennik. 12.10 „Sezam muzyczny" (Poznań). 13.00 „Grand Prix-Festiwal". (W starym kinie). 14.00 „Przemiany". 14.30 „Twierdza" — film dokumentalny. 14.50 Dla dzieci: W. Kurdiumow „Ilia Muromiec". 15.35 „W kręgu drewna i słomy" (Piórkiem i węglem). 16.00 „Spotkanie z Andrzejem Boguckim". 16.35 Felieton telewizyjny. 16.45 Teatr TV „Skrzynia" — widow. Telewizji Rumuńskiej. 17.45 „Droga powrotna" (Ludzie i zdarzenia). 18.00 Finał Festiwalu Piosenki Studenckiej. 19.20 „Dobranoc". 19.30 Dziennik. 20.05 „Kroki we mgle" — film fab. prod. ang. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.40 „Ewa i samochód" — film („Ewa"). 22.05 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK — 13 STYCZNIA 1969 R.

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 W różnych rytmach. 8.39 „Chcę być wesoły" — opow. 9.00 „Psotki i śmieszki". 9.20 Melodie kompozytorów polskich. 10.00 „Moby Dick" — fragm. 10.20 Utwory Bizeta. 10.45 „Drugi etap" — aud. 11.00 „Dobra pani". 11.30 Kwadrans melodii. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Wiad. 12.10 „Koncert z polonezem". 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Uczymy się śpiewać". 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rep. J. Bieleckiej „Wołanie o ratunek". 14.20 Muzyka polska. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 „Wojenna pamiątka". 16.00 „Popołudnie z młodością". 18.40 Muzyka i aktualności. 19.05 „Z księgarskiej lady". 19.20 Naukowcy rolnikom. 19.40 Utwory Paganiniego. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.25 „Wojsko, strategia, obronność". 20.41 Na organach Hammonda gra Eddie Layton. 20.50 Wieczorny koncert życzeń 22.00 „Miasta bohaterów". 22.30 „Rewia piosenek". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Utwory fortepianowe. 23.47 J. V. Stamitz: Fragm. Tria ork. C-dur. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Uniwersytet Radiowy. 9.45 „W różnych rytmach". 10.00 „Przez trzy kontynenty". 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z twórczości R. Straussa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (Ł) Komunikaty. 12.30 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.00 (Ł) Wiad. sport. 13.05 (Ł) Gra Ahmad Jamal — fortep. 13.15 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 13.25 „Krew na kamieniu" — fragm. 13.45 Utwory kompozytorów wiedeńskich. 14.20 Tańce ludowe. 14.45 „Przygoda w wagonie" — humoreska. 15.00 Utwory fortepianowe. 15.20 „Koncert estradowy". 15.45 „Kryptonim Dolno-1" — J. Butwiłły. 16.00 Wiad. 16.05 Victoria de Los Angeles i Mikołaj Gedda śpiewają III akt opery „Opowieści Hoffmanna". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Felieton. 17.10 (Ł) Muzyka lekka. 17.30 (Ł) Zespół kameralny PSM. 17.45 (Ł) Piosenki radiowej listy przebojów. 18.05 (Ł) Aud. oświatowa. 18.30 „Widnokrąg" — refleksje. 18.45 Lekcja jęz. ros. 19.00 Wiad. 19.07 Rendez-vous z ork. T. Osborne'a. 19.30 „Jego pierwsza twarz" — słuch. 20.45 Nowe piosenki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sport. 21.30 Koncert. 22.10 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 22.35 Notatnik kulturalny. 20.45 „Przyjaźń" — nowy zbiorek pios. radzieckich. 22.20 Wiersze M. Jastruna. 22.30 d. c. koncertu. 23.15 „Ambicje i starty". 23.30 Gra Katowicki Zesp. Tan. „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Mieć i nie mieć" — odc. 17.40 Twórcy piosenek. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Wyrok anty-Salomona — gawęda. 18.30 Duke Ellington: Suita Dalekiego Wschodu. 19.00 Odc. „Zwycięstwa" J. Conrada. 19.30 Polonia śpiewa. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 Saga rodu McOwieckich. 20.35 Płyty nasze. 21.10 Cocktail u Neptuna — magazyn. 21.20 Muzyka. 21.45 W. A. Mozart „Czarodziejski flet". 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georgie Fame. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 23.35 Ballady i jazz znad Newy. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.25 Program dnia. — Politechnika TV — kurs przygotowawczy 15.30 i 22.25 — Fizyka „Potencjał pola". 16.05 i 23.00 — Fizyka „Przewodniki dielektryki". 16.35 Dziennik. 16.45 Aud. dla dzieci. 17.30 Magazyn sportowy. 17.50 Łódzkie wiadomości dnia. 18.10 Reporterzy proponują. 18.45 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV — „Ucieczka z Betlejem". 21.20 Rozmowy o książkach. 21.35 „Klaps" — magazyn film. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro.

Ciekawe-przeczytaj!

UKOŃCZYŁ 56 LAT

Dnia 10 stycznia br. I sekretarz KC KP Słowacji dr Gustav Husak ukończył 56 lat. W związku z tym agencja CTK podała jego krótki życiorys. Oto fragmenty życiorysu: „Husak urodził się w miejscowości Dubravka pod Bratysławą jako syn małorolnego chłopa. W 1933 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W tymże roku rozpoczął studia uniwersyteckie. Po rozwiązaniu KPCz działał w nielegalnej Komunistycznej Partii Słowacji i był kilkakrotnie więziony. Po wyzwoleniu zajmował wysokie stanowiska partyjne i państwowe. W lutym 1951 r. został uwięziony, a w 1954 r. skazany na dożywotnie więzienie za burżuazyjny nacjonalizm. W 1963 r. Husaka zrehabilitowano. Wiosną 1968 r. został wicepremierem rządu CSRS, a w sierpniu wybrano go na stanowisko I sekretarza KC KPS".

SUKCES

NRD zajęła wśród przeszło 100 państw, 13 miejsce na liście największych eksporterów. Sukces jest tym większy, iż pod względem wielkości terytorium NRD zajmuje 92 miejsce w świecie, a pod względem liczby mieszkańców — 29. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się drugą potęgą przemysłową w obozie socjalistycznym, szóstą w Europie i dziesiątą na świecie.

NAJPOPULARNIEJSZA

Znakomita i piękna aktorka francuska Michelle Morgan liczy już 48 lat. W grudniu ub. roku przeprowadzono we Francji plebiscyt pod hasłem: najpopularniejszy aktor Francji. Tytuł ten zdobyła właśnie Michelle Morgan. Ostatnio świetna aktorka rozpoczęła nową karierę — jako malarka. W galerii Dina Vierny otwarta została wystawa jej 21 obrazów abstrakcyjnych. (sj)

Ubrania z lnu

Przemysł lniarski zaopatrujący rynek w obrusy, serwety, ręczniki, tkaniny pościelowe itp. zaczyna rozwijać produkcję również tkanin ubraniowych. Jednym z pierwszych tego typu artykułów jest teksas wytwarzany z mieszanki konopi z bawełną. W minionym roku wyprodukowano go 300 tys., a w roku bieżącym otrzymamy 2,5-krotnie więcej tej udanej tkaniny, znakomicie nadającej się na spodnie i inną odzież sportową. Oprócz teksasu białego produkowany będzie również szary oraz w modne obecnie paski. Inną nowością są materiały ubraniowe z lnu z 33 proc. dodatkiem włókien elanowych, które cechuje duża wytrzymałość i zmniejszona gniotliwość. Pierwsze partie odzieży z tej tkaniny szyły już „Wołczanka", „Cora", „Telimena" i „Moda Polska". Produkcja roczna tkanin elanowo-lnianych sięga 490 tys. m.

Roślina kwitnąca w... największy mróz

W Przelewicach w miejscowym ogrodzie dendrologicznym zakwitł... oczar japoński. Roślina ta przywieziona do nas z Dalekiego Wschodu pokrywa się drobnymi kwiatkami koloru różowego, bądź pomarańczowego zwykle podczas największych mrozów w styczniu i lutym. Jest to niezwykły w naszym klimacie przypadek, by zimą spod śniegu na cienkich gałązkach zakwitały kwiaty.

W przelewickim ogrodzie jest wiele okazów egzotycznej flory. Należy on do największych tego rodzaju ogrodów w naszym kraju i prowadzi wymianę sadzonek i nasion z wieloma podobnymi placówkami w Europie.

DBAJMY O URODĘ

Zarząd Kosmetyczno-Leczniczej Spółdzielni Pracy

„URODA I ZDROWIE"

w Łodzi

zaprasza mieszkańców Dąbrowy i Zarzewa do

nowo otwartego gabinetu KOSMETYCZNO-FRYZJERSKIEGO

przy ul. Dąbrowskiego 91

(I piętro, pawilon usługowy).

Zygmunt Zeydler-Zborowski

Nieudany urlop majora Downara

ROZDZIAŁ V

— Czemu jesteś taki rozanielony? — spytał Leśniewski, patrząc ze zdziwieniem na rozpromienioną twarz Downara. — Wygrałeś może w toto-lotka?

— Co mi tam toto-lotek! Podobno pieniądze nie dają szczęścia.

— Różne istnieją co do tego teorie — zauważył ostrożnie Leśniewski. — Ale może powiesz co cię wprawiło w taki szampański humor?

Downar rozsiadł się wygodnie w fotelu i zapalił papierosa.

— Nareszcie zaczyna się coś klarować — powiedział z zadowoleniem. — Pierwsze konkretne zahaczenie w tej cholernej sprawie.

— Nie wiem o czym mówisz.

— Posłuchaj. Zaraz się dowiesz. Otóż pan Joachim van Reinbergen, z pochodzenia Holender, mieszka stale w Nowym Jorku, gdzie prowadzi antykwariat. W Polsce był dwa razy w charakterze turysty. Pięć lat temu przyjechał do nas na zaproszenie pani Sabiny Wołczewskiej.

— Zdaje się, że to przyjaciółka Skoczyńskiego.

— Tak. Masz dobrą pamięć. Sabina jest kochanką profesora. Śliczna dziewczyna.

— Nie musisz mi zachwalać jej urody — powiedział Leśniewski. — Mów dalej.

— Więc pięć lat temu przyjechał na zaproszenie Sabiny, a półtora roku temu był w Warszawie na zaproszenie profesora Skoczyńskiego. W tym roku amerykański Holender przysłał dwa zaproszenia, jedno dla Ternerowej a drugie dla Konrada Siemiatyckiego. Czy nic ci to nie mówi?

Leśniewski pokiwał głową.

— Tak, to bardzo interesujące. Zapewne masz ochotę kojarzyć sobie tego Konrada Siemiatyckiego z tym Konradem, o którym rozmawiały Ternerowa ze Skoczyńską.

— Uważasz, że to nie jest logiczne?

Leśniewski zawahał się.

— No cóż... uważam, że to ma pewne cechy prawdopodobieństwa. Nie zapominaj tylko o ludowym powiedzonku, że niejednemu psu Burek. Nie możemy zakładać, że nie ma w Polsce drugiego człowieka, który miałby na imię Konrad.

Downar roześmiał się.

— Mam nadzieję, że nie uważasz mnie za tak mało rozgarniętego. Musisz jednak przyznać, że zbieżność tych imion jest zastanawiająca.

— Dowiedziałeś się kto to jest ten Konrad Siemiatycki? — spytał Leśniewski.

— Tak. To artysta malarz. Nie wiem czy pamiętasz, że Ternerowa także była malarką.

— Doskonale pamiętam. Jaki masz plan działania?

Downar nie od razu odpowiedział. Zapalił papierosa i przez chwilę bawił się zwęgloną zapałką.

— Właśnie się zastanawiam. Bo albo metoda uderzeniowa, to znaczy pójść na całego i zastraszyć tego malarza, albo...

— Nie radziłbym ci odkrywać od razu wszystkich kart — powiedział Leśniewski. — Kiedy ten facet ma wyjechać?

— O, jeszcze nie tak zaraz. Dopiero dwa tygodnie temu złożył podanie o paszport.

— No to mamy kupę czasu. Nie musisz się śpieszyć. Możesz go sobie spokojnie, dyplomatycznie rozpracować.

— Masz rację — przytaknął Downar. — Ja także właściwie od samego początku skłaniam się do ostrożnego działania. Czy uważasz za wskazane, żebym porozmawiał jeszcze ze Skoczyńskim?

— Oczywiście. Tylko nie daj mu do zrozumienia jakimi drogami dowiedziałeś się o istnieniu tego Holendra. Dobrze by też było, żebyś się zajął panią Sabiną Wołczewską.

— O, bardzo chętnie. Nie musisz mnie namawiać.

W oczach Leśniewskiego pojawił się niepokój.

— Słuchaj, Stefan, czy tobie nie za bardzo podoba się ta babka?

— Coś ty?

— Wolałbym, żebyś się nie zaangażował w jakiś poważniejszy flirt. Stracisz możliwość obiektywnego rozumowania.

Downar poruszył się niecierpliwie.

— Ale dajże spokój. Nie w głowie mi flirty.

* * *

Skoczyński był niemile zdziwiony ponownymi odwiedzinami Downara. Nie umiał ukryć niezadowolenia, które łączyło się z łatwym do zauważenia niepokojem. Sam otworzył drzwi, spodziewając się prawdopodobnie kogo innego. Miał bardzo zakłopotaną minę.

— Proszę, proszę, panie majorze, niech pan wejdzie. Nie spodziewałem się pana. Szkoda, że pan do mnie nie zadzwonił. Mógł mnie pan nie zastać w domu.

— Taki już mój los, że pojawiam się niespodziewanie i zawsze nie w porę — uśmiechnął się Downar.

— Ale skądże znowu... — próbował uprzejmie protestować Skoczyński. Nie zabrzmiało to jednak zbyt przekonywająco. — Pan pozwoli, panie majorze, do gabinetu.

Downar wszedł do pokoju, w którym wisiała klatka z papugami. Od razu poczuł zapach perfum. „Widocznie Sabina krąży gdzieś w pobliżu" — pomyślał.

Skoczyński podsunął wyściełane krzesło.

— Proszę, niech pan siada. Napije się pan czegoś?

— Nie, dziękuję bardzo. Wpadłem tylko na chwilę. Chciałbym panu jeszcze zadać parę pytań. Nie wszystko jest dla mnie jasne i dlatego...

— Gdyby wszystko dla pana było jasne, to zapewne do tej pory zaaresztowałby pan mordercę mojej żony — zauważył Skoczyński.

Downar roześmiał się.

— Bardzo słuszna uwaga. Być może niezbyt ściśle się wyraziłem. Chciałem powiedzieć, że widzę pewne niejasności w tym, co od pana usłyszałem, panie profesorze.

(30) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i foto reporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53 centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 156 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruch", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127. — Papier: druk. mat. 50 g. Zam. 112. P-7